Nr 139. Kraków, Środa 19 Czerwca 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 czerwca.

Ruch wyborczy w Czechach jest już w pełnym toku. Na akcyę tę wpływają z jednej strony różnice stanowisk politycznych Staro- i Młodoczechów, a z drugiej strony programy i pewne ugodowe projekta Niemców. W mowie wyborczej Plenera znaleźćby mogli Staroczesi niewątpliwie wiele punktów, na które się zgodzą, lecz oświadczają oni stanowczo, iż wszelką ugodę czyni nie możliwem żądanie centralistów, aby język niemiecki został uznany za państwowy. *Fremdenblatt* omawiając tę sprawę wierzy, iż z czasem tak ze strony czeskiej jak liberalno-niemieckiej zatrą się „przesądy i uprzedzenia,“ a że rząd na razie nie miesza się w sprawę czesko-niemiecką, ponieważ wmięszanie się rządu zatarłoby naturę ugody, jako dobrowolnego porozumienia się obu szczepów. Być też może, „iż obie strony chciałyby odpowiedzialność i moralne zobowiązanie zwalić ze siebie na rząd; zresztą bywa tak nieraz w parlamencie, że gdy rząd wniesie jaki projekt, opozycya zamienia sprawę merytoryczną w partyjną i tak też w tej sprawie opozycya przeciw gabinetowi mogłaby się zamienić na opozycyę przeciw projektowi ugody. Jednakowoż — kończy *Fremdenblatt* — skoro przynajmniej co do głównych punktów dojdzie do porozumienia między przywódcami obu narodów w kraju, rząd w całym zakresie swego obowiązku i odpowiedzialności przyczyni się do tego wielkiego dzieła.“

Młodoczesi odbyli w niedzielę w Pradze wiec, w którym wzięło udział przeszło 2,000 osób, a na którym ułożono program wyborczy. Program ten obejmuje: przywrócenie czeskiego prawa państwowego, koronacya króla z zaprzysiężeniem praw królestwa czeskiego, tudzież bezpośrednie traktowanie sejmu czeskiego z królem czeskim. Oto są główne punkta programu, a Dr Herold zapowiedział, iż Młodoczesi zaraz po otwarciu sejmu zaproponują adres do Korony. Prócz tego żąda młodoczeski program wyborczy rozszerzenia osobistych praw wolności, ulepszenia ordynacyi wyborczej, zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, oświadcza się dalej za równouprawnieniem wszystkich wyznań, przeciw ograniczeniu podzielności gruntów i przeciw obniżeniu poziomu nauki w szkołach ludowych. Zapatrywaniom Młodoczechów na politykę zagraniczną dał wyraz Gregr w swej mowie, zaznaczając, iż sympatyzują oni z Francyą, która jest wspólnym przeciwnikiem narodowego przeciwnika Czechów.

W Wels odbyło się onegdaj zgromadzenie włościan górno-austryackich, na którem uchwalono przyłączyć się do partyi liberalnej i przygotowano żywe owacye dla posłów liberalnych.

Berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych miało odebrać wiadomość z Petersburga, że car przyjedzie z pewnością w ciągu lata do Berlina, najprawdopodobniej w końcu sierpnia. Okoliczności tej przypisują też, że od dwóch dni dzienniki półurzędowe zaprzestały zamieszczać ostrych wycieczek przeciw Rosyi.

W ogólności nie wpłynie wizyta ta jednak zanadto na zmianę sytuacyi, nie uchyli ona mianowicie zmian, jakie zaszły w wewnętrznych stosunkach Serbii.

Plany podróży cesarza Wilhelma zdają się być ustalonemi. Z Drezna, dokąd się uda na jubileuszową uroczystość Wettinów, pojedzie do Stutgardu na obchód dwudziestopięcioletniej rocznicy wstąpienia na tron króla wirtemberskiego. Wracając z Stuttgardu, przepędzi dni kilka w zabranych krajach nadreńskich, poczem użyje kilka tygodni spoczynku na wybrzeżach norwegskich. W końcu lipca odwiedzi królową angielską i wróci do Berlina, aby oczekiwać cesarza austryackiego, którego wizyta zapowiedzianą już jest na 13 sierpnia. Dwa tygodnie później przybędzie car do Berlina, jeśli się sprawdzi podana powyżej wiadomość.

Rokowania ze Szwajcaryą w sprawie Wohlgemutha podjęte zostały ponownie na życzenie rządu związkowego.

Graždanin zaprzecza wiadomości zagranicznych dzienników, jakoby toast wygłoszony przez cara w Peterhofie zapowiadał połączenie wszystkich Serbów pod księciem Czarnogóry, oraz zapewnia stanowczo, iż rząd rosyjski uważa za niezbędne istnienie obu krajów pod panowaniem ich historycznych dynastyj. Połączenie Serbów, powiada dziennik, jest tylko możliwem w dwóch punktach, a mianowicie w Cetynii i Belgradzie.

Nowosti uzasadniają potrzebę dalszych zbrojeń Rosyi wielką gotowością do wojny, okazywaną ze strony Austryi, tak iż w razie wybuchu wojny, inicyatywę z trudnością przypisywać będzie można Rosyi.

Wychodzące w Belgradzie *Male Nowiny* uważają wycieczki pewnej części prasy austro-węgierskiej przeciw Risticzowi i programowi liberałów za nieusprawiedliwione. „Połączenia Serbów życzą sobie Serbowie, to rzecz niezawodna. Rosya życzy sobie, aby to nastąpiło pod berłem księcia czarnogórskiego i pod warunkiem skłonienia się Serbów do życzeń Rosyi, a miał już poseł rosyjski Persiani ofiarować zawarcie konwencyi wojskowej. Toast cara wyraża to życzenie Rosyi. Serbia jednak nie tęskni ani za zmianą dynastyi, ani za absolutyzmem czarnogórskim, nie myśli też przelewać krwi w interesie widoków rosyjskich. Austro Węgry popełniły na półwyspie bałkańskim i w Serbii wielkie błędy polityczne. Polityka to ich wypędziła z Serbii króla Milana. Ale błędy te naprawić mogą Austro-Węgry i odzyskać sympatyę Serbii odstąpieniem jej Bośni i Hercegowiny, tudzież zaokrągleniem granic Serbii Dalmacyą i serbskiemi częściami Węgier. Przez to zyskałaby Austrya przychylną neutralność Serbii i zapewnienie swych południowych granic na przypadek wojny z Rosyą. W takim razie mogłaby Austrya liczyć na przyjaźń Serbii. Niewłaściwe tylko postępowanie Austryi wprzęga prawie gwałtem Serbię w rydwan polityki rosyjskiej.“

Z podobnemi propozycyami odzywa się *Dniewnik*, dodając, że dążenie do zjednoczenia Serbów jest w Serbii odwiecznem, z czego nie wynika jednak, aby Serbia chciała rozpocząć bezpośrednią akcyę w celu spełnienia swych ideałów.

Bar. Rosen, rosyjski *attaché* wojskowy w Rzymie, występuje tam w tonie „nastajaszczej“ zuchwałości, która się strasznie nie podoba Włochom. Crispi żalił się już na to w Petersburgu, ale bezskutecznie. Teraz odwołał rząd włoski swego *attaché* wojskowego w Petersburgu, majora Marini, i wyczekuje, jak donoszą do *Koeln. Ztg*, dalszych skutków tego postanowienia.

Skutkiem znanych niepokojów na wyspie Krecie odwołanym został dotychczasowy gubernator jej Sartyński basza, a miejsce jego zajmie dotychczasowy poseł turecki w Brukseli, Karateodory Effendi.

Podług wieści, które jeszcze stwierdzenia wymagają, starają się Stanley i Emin basza z sprzymierzeńcem swym Tippo Tip przedrzeć się do wybrzeża zanzibarskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Paryż podczas Wystawy 14 czerwca.

Od wczoraj czarny punkt ukazał się na horyzoncie Wystawy, czarny zwłaszcza dla cudzoziemców; mamy bowiem i tutaj od wczoraj bezrobocie — dorożkarzy! Zaiste dobrą po temu wybrali chwilę! Paryż jednak tyle we wszelkich kierunkach ma środków i sposobów, że dotąd jeszcze zbyt dotkliwie to bezrobocie uczuć się nie dało. Jedynie miłość własna narażoną była, bo zanim się znalazło powóz, dziesięciu dorożkarzy dumnem kiwnięciem głową odmawiało zawieść cię na Wystawę. Kilka najętych powozów i dorożek — między innemi bar. Sélière — zostało przez strejkujących wyprzężonych na ulicy, przyczem nie brakło gwałtów jeszcze gorszych. Jak się to skończy, nie wiadomo, bo i tu władza nader oględne i wstrzemięźliwe zajęła stanowisko — aczkolwiek p. Constans oświadczył, że wszelkim nieporządkom ulicznym stawi energiczny i stanowczy opór, a w tej chwili podjął się pośrednictwa.

„Pałac Sztuk pięknych“ wznosi się na przeciw *Palais des arts libéraux*, który onegdaj zwiedziłem. Są one zupełnie do siebie podobne. Przy głównem wejściu do „pałacu Sztuk pięknych“ znajdują się podwójne monumentalne schody, prowadzące do różnych wystaw obrazów. Wystaw tych jest obecnie aż cztery; pierwsza na dole wystawa obrazów wielkiej wystawy, dwie na górze stuletnia i dziesięcioletnia, nareszcie czwarta, coroczny salon w pałacu przemysłu na polach Elizejskich, w tym pałacu, w którym mieściła się pierwsza francuska wystawa. Stanowi to przerażający ogrom dzieł, w którym oczywiście toną dzieła sztuki. Nie podejmuję się być rybakiem na tym Oceanie. Ilość przygniata tu widocznie jakość, a malarstwo francuskie wszystkie inne. Austrya w zgodzie i pokoju graniczy z Rosyą na dole; w Austryi Węgrzy mają przewagę. Dwa wielkie obrazy Munkaczego znany „Chrystus przed Piłatem“ i „Golgota“ bardzo są tu podziwiane Obok „Golgoty“ „Kościuszko“ Matejki. Rzeźba, zwłaszcza francuska, na dole bardzo liczna. Wszystkie kraje i kraiki, najmniej nawet artystyczne, jak Szwajcarya, państewka bałkańskie i Stany Zjednoczone mają swoje izby lub kąciki. Stany Zjednoczone tym razem nawet portretów pięknych Amerykanek nie wystawiły, ani jednej niema, która mogłaby się równać z ową miss Grant, która na wiedeńskiej Wystawie podziw wywoływała.

Wyszedłszy więcej oszołomiony, niż zachwycony z tej malarskiej pracowni świata, znalazłem się u progu budynku głównego, środkowego wystawy, zwanego Galeryą centralną, w którym znajduje się istotna wystawa, bo sekcye przemysłu francuskiego i zagranicznego, wszystkich części świata. Budowa wspaniała, monumentalna, ukoronowana wielką, potężną, lśniącą kopułą, u szczytu której kolosalna statua. Brama główna, bogata, niby złocista, błyszcząca; kopuł mniejszych kilka. O tych sekcyach już parę razy wspominałem i zapewne jeszcze wspomnę. Naokoło budowy niezliczona liczba sklepów, restauracyj, bufetów międzynarodowych, wśród których wyszczególnia się wzorowem utrzymaniem i wzorowemi typami dziewcząt W. Brytanii — angielski. Tą galeryą dochodzi się po długiej peregrynacyi do granicy istotnej głównej wystawy, do kryształowo-żelaznej świątyni maszyn, co jest poniekąd tłem wystawy. Ztamtąd zwróciłem kroki ku drugiej wystawowej potędze, ku wieży Eiffel. Powtarzam, że mimo dziwactwa pomysłu i dziwacznej architektoniki, wieża jest kształtną i lekką i głaszcze wzrok. Podwójna to zabawka, raz jako łamigłówka rozwiązana, powtóre jako niewyczerpany przedmiot dziecinnej ciekawości; zabawka kosztowna, lecz która się sowicie samą opłatą od wejścia opłaca. Jak wiecie, są dwa sposoby dostania się na piętra: parowa winda i schody; te ostatnie są wygodne i dobroczynną baryerą oraz siatką opatrzone. Stopniowe roztaczanie się pod nogami widoku Paryża i wystawy, dziwne a nieraz zachwycające sprawia wrażenie — niby wznoszenie się ponad nęcące i najwspanialsze marności świata,— to jedyny ewangieliczny przymiot tej wieży Babel. Zbytnie jednak, do najdalszych piąter wzniesienie się mogłoby w grzech dumy wtrącić i być może, że tam u szczytu szatan, jak niegdyś na górze, kusićby począł — zatem dla uniknięcia zawrotu głowy, do ostatniego nie wzniosę się szczytu. — Nie musi tam zresztą być zbyt przyjemnie, gdyż nigdy dotąd nikogo tam nie dostrzegłem a przecież sporo czasu przepędzam na wystawie. Na pierwszem piętrze szklanna galerya szeroka; piwiarnia lotaryngska, piwiarnia anglo-amerykańska, restauracya Brèbant i oczywiście tu także wielka restauracya rosyjska. Na drugiem piętrze jeszcze szersza szklanna galerya; piekarnia wiedeńska i — drukarnia *Figara* ze szczupłą izbą redakcyjną, co sprawia Paryżowi wielką radość ku coraz większej chwale „Monitora bulwarów“. O piętrze trzeciem *de visu* nie mogąc mówić, *de auditu* nic nie powiem. Cały system piorunochronów zasłania wieżę przed gniewem niebios a wieża sama uchodzi za piorunochron wystawy i Paryża. Ruch na niej ciągły i dość ożywiony, widoczny z zewnątrz. — Mostem Jena i wiszącemi schodami przechodzi się do ostatniego boku, czworoboku wystawy, do pałacu Trocadero, jego pięknych tarasów i ogrodów. Tu roztaczają swe wiosenne wdzięki i uśmiechy wystawy ogrodnicze, między któremi ogród japoński ślicznie urządzony, błyszczy jakąś niezwykłą świeżością. Poważnie wygląda bardzo umiejętnie urządzona wystawa leśna w osobnym pawilonie. Nareszcie w samym pałacu Wystawa pomników historycznych, na którą przeważnie złożyły się kościoły Francyi.

Dopiero z terasy Trocadero objąć można całość Wystawy i to lepiej niż z wieży Eiffel; z wieży ma się Wystawę pod sobą, z terasy przed sobą. Główny plac Wystawy jest to czworobok, którego jedną stronę stanowi w głębi złocista „Galerya centralna,“ zakończona przeźroczystą „Galeryą maszyn;“ po prawej stronie „Pałac sztuk pięknych“ i niezliczona liczba innych gmachów; po lewej *Palais des Arts Liberaux* w otoczeniu niezliczonych pawilonów, które po części już znamy; w środku wieża Eiffel i most Jena, łączący Wystawę lewego brzegu Sekwany z prawym oraz z ostatnią stroną czworoboku, to jest z ogrodami i pałacem Trocadero. Po za tym czworobokiem Wystawa rozciąga się jeszcze w nieskończoność, fantastycznie, na prawo i lewo nad brzegami Sekwany aż do Inwalidów i obejmuje w tych zboczeniach i dodatkach cały szereg Wystaw innych i tysiące przedmiotów, ogrom, sumę zabaw i rozrywek oraz owoców nauki i pracy, nagromadzonych niezawodnie raczej dla zajęcia i ubawienia, niż nauczenia ludzi. Postępu wielkiego — rzekła do mnie pewna fachowa znakomitość włoska — nie widzę w żadnym kierunku, z wyjątkiem jednego, wydoskonalono niesłychanie sztukę zabawienia.

I istotnie podczas gdy poprzednie Wystawy podobne były do wielkiego jarmarku — ta jest światowym karnawałem; najwspanialszym zielonym karnawałem końca stulecia. A obok tego wielkiego karnawału ileż innych najrozmaitszych i w najrozmaitszych towarzystwach w „Paryżu podczas Wystawy!“ Kto lubi i może jeszcze tańczyć, nie ma chwili spoczynku, a młodzi panowie z naszej ambasady już na dobre pomęczeni. Do najświetniejszych uroczystości tego wielkiego karnawału, złożonego z tysiąca karnawałów, należy *garden party* księżnej Sagan, dany dla ks. Walii we wspaniałym pałacu i wspanialszym jeszcze ogrodzie ulicy Saint Dominique.

Tak niepotrzebnie, zuchwale a niewłaściwie połączona rocznica rewolucyi z Wystawą — tonie w Wystawie. Nikt tu o niej nie myśli, nie wspomina nigdzie — prócz przy urzędowych obchodach — nie występuje ona, ani też jej nie czuć. Po beztakcie wyzywającym samego faktu nastąpiła ze strony Francuzów pełna taktu wobec obcych wstrzemięźliwość; nikogo tu ani dotknąć, ani urazić nie mogą złowrogie, a dla wielu bolesne wspomnienia — bo ich nikt nie wywołuje. Zatem nawet redaktor *Czasu* — tego organu wszelkich reakcyj i wszelkiego wstecznictwa, może ze spokojnem sumieniem i bez uszczerbku dla swego wstecznictwa, zwiedzać Wystawę 1889 r., na której najmniej słychać o rewolucyi 1789 r.

Z wielkiem uprzedzeniem szedłem do komedyi francuskiej na *Hamleta*, pomimo iż tu cuda od dawna słyszałem o tem przedstawieniu. Całość jest istotnie wzorową, pojętą i wykonaną w szekspirowskim duchu, jak nigdy dotąd na scenie francuskiej.

Mouney-Sully zrozumiał rolę zupełnie inaczej, niż wszyscy dotąd występujący w niej artyści, a raczej — jeżeli się nie mylę — zastosował ją do usposobienia, do gustu, temperamentu publiczności francuskiej. Jego Hamlet ani limfatyczny, ani flegmatyczny, ani melancholiczny, ani marzyciel; jego Hamlet jest nerwowy, życie tryska w nim przez pory — a przecież woli nie ma, ani zdolności czynu. Pomimo odbiegnięcia od tradycyi, zgodzić się na to można i sprawia to wrażenie. Na co jednak zgodzić się trudno, to na przesadną deklamacyę, na podskoki Hamleta i zbyt częsty przeraźliwy śmiech udający waryacyę, na manierę kulisową, od której i w tej roli wolnym nie jest

LISTY
z Wystawy Powszechnej 1889 roku.

V.

(Wystawa kolonialna francuska: Algierya i Tunis. — Ich postęp i rozwój cywilizacyjny).

Paryż 10 czerwca.

W przechadzce naszej pośród świata kolonialnego francuskiego zatrzymaliśmy się w połowie. Zostaje nam najważniejsza jego część, bo Algerya i Tunetania. Bezwątpienia strona zewnętrzna, egzotyczna, charakter cywilizacyi arabskiej już same w sobie byłyby w stanie rozciekawić, ale jest tu widocznie coś więcej jeszcze do obejrzenia i do zbadania. Ta Francya afrykańska, drgająca życiem i energią, ujawniająca ekonomiczną działalność potężną, niespodziewaną, jest jedną z najmłodszych córek europejskiego świata i jesteśmy w prawie wyrzec, spoglądając na jej wystawę, że ta oklepanka o niezdolności Francuzów do kolonizacyi nie jest, albo przestała być prawdziwą. W każdym razie jest dla rozwoju ludzkości rzeczą wielkiej wagi, iż wśród świata pozaeuropejskiego a otrzymującego jego piętno, żywioł anglo-saksoński nie dzierży monopolu i że inne religijne, społeczne i artystyczne czynniki torują sobie drogę, przygotowując nam świat mniej monotonny aniżeli się tego obawiać nieraz można.

Strona zewnętrzna dwóch centralnych gmachów, algierskiego i tunetańskiego, oraz kilkunastu innych drobniejszych jakoto: domów Kabylów, kawiarń maurytańskich, bazarów, suków, namiotów plemion koczujących etc., daje tym, co nigdy nie stanęli na drugiej stronie Śródziemnego morza dokładne wyobrażenie o północnej Afryce — Pałac algierski, zbudowany przez p. Sedille, o dziedzińcach, krużgankach, połamanych a urozmaiconych fasadach, o łukach kapryśnie powykrzywianych, o bogactwie kolumn i sklepień — o ozdobach z różnokolorowych majolik, otoczony ogrodem, gdzie palmy strzeliste i cała obfitość afrykańskiej flory zatrzymuje i najobojętniejszych, jest bez najmniejszego wątpienia jednem z cacek wystawy, jednym z jej klejnotów. Niemniej ciekawym jest pałac tunetański, zbudowany przez p. Saladin i dający w swej budowie okazy i szczegóły architektoniczne różnych gmachów Keruanu, świętego grodu muzułmanów, oraz Tunisu. Całość pełna kolorytu, form pieściwych, ozdób wykwintnych, wywiera nader przyjemne wrażenie. Gdy się widzi wśród zieleni roślinnej tryskające środkowe wodotryski — gdy w różnych galeryach, co składają te gmachy, krajowcy pracują przy swych rozmaitych warsztatach, — gdy kupcy maurytańscy sprzedają rozmaite drobiazgi o miejscowym charakterze, gdy się widzi ten tłum pstrokaty, gwarny, a nietracący nigdy swej godności i powagi, nie można jak przyklasnąć temu odtworzeniu świata afrykańskiego z architektoniczną i etnograficzną wiernością.

Jakkolwiek to widok zajmujący, powiedzieliśmy wyżej, szukamy tu czegoś więcej jeszcze, a mianowicie świadectwa przekształceń, jakim uległa północna Afryka pod egidą Francyi, zdobyczy i postępów cywilizacyi europejskiej. Ciekawość pod tym względem może być zaspokojoną w zupełności i nie ma w całym obrębie wystawy innego działu, którpy był lepiej, systematyczniej urządzony, jak działy Algieryi i Tunisu. P. Fhizman, gubernator Algieryi i p. Massicault, rezydent jeneralny w Tunisie, przy pomocy miejscowych komitetów nie szczędzili zabiegów, ażeby przekonać swych rodaków, traktujących nieraz kolonie po macoszemu, lekceważących je po prostu z nieznajomości stosunków, iż posiadają w nich istotne złote jabłko, skarb niewyczerpany, drugą Francyę, jak niegdyś powiedział słusznie Edmund About. Należy jednak pomiędzy temi dwiema koloniami uczynić różnicę: Algierya znajduje się w posiadaniu Francyi od pół wieku z górą i będąc administrowaną bezpośrednio, może się pochlubić innemi rezultatami aniżeli Tunetania, która dopiero od lat siedmiu jest pod protektoratem Francyi i gdzie właśnie z powodu tej formy rządowej przekształcenia iść muszą daleko oględniej. Ale i w tej ostatniej postępy w rozwoju i już dokonane dzieło cywilizacyjne ma prawo wzbudzać podziw.

Każdy z trzech departamentów Algieryi: Algier, Oran i Konstantyna — mają swe oddzielne sale, gdzie się znajdują specyalne okazy; w środkowej zgromadzone są te, co są im wspólne. Wszędzie na ścianach tablice statystyczne, krajobrazy miejscowości, plany, mapy. Pod tym względem za wzór wystawa ta służyć może. Z wielkiej mapy Algieryi, umieszczonej w przedsionku, widzimy, że na przestrzeni 47,800.000 kilometrów kwadratowych jest dopiero 3,350.000 ludności. Europejczyków jest wszystkiego pół miliona, a wśród nich Francuzów 300.000. Ponieważ jednak istotna kolonizacya nie rozpoczęła się na dobre, jak po uśmierzeniu ostatniego powstania za Napoleona III w r. 1857, ponieważ różne próby administracyi bądź wojskowej, bądź cywilnej, bądź zależnej od władz centralnych, bądź samodzielnej tamowały aż do lat ostatnich rozwój osadnictwa, zatem nie można uważać tego stanu ludności napływowej jako zbyt niskiego. Samo się przez się rozumie, że jest tu niezmierzone nieledwie pole dla wzrostu ludności. Tell posiada 15 milionów hektarów rozległości, a dotąd uprawiany bywa jeden tylko milion. Jak wyspy na morzu, tak na tej ściennej karcie widnieją osady europejskie, coraz rzadsze, gdy się zagłębia we wnętrze ku pustyni. Ale osady te są połączone obecnie coraz gęstszą siecią dróg i komunikacyj i niema wątpliwości, że przyczynią się one do zaludnienia i postępów rolnictwa.

Jak w każdym kraju nowym, tak i od Algieryi oczekiwać należy przedewszystkiem płodów surowych. W samym departamencie Oranu w r. 1888 obsiano 669,270 hektarów, których żniwo dało 4.889,124 kwint. metr. Od ostatniej wystawy w r. 1878, a zatem w ciągu lat jedynastu produkcya zboża wzrosła z 11 do 41.000,000, a liczba bydła rogatego powiększyła się jednocześnie o 3.000,000. Uprawa kukurudzy, z której wyrabiać zaczynają na wielką skalę makaron, łazanki itd. wzrasta w sposób zadawalający. Postęp rolniczy Algieryi zawisł przedewszystkiem od dostarczenia wody. Nic bardziej wymownego, jak okazy cudów, jakie nawodnienie sprawia na tym gruncie żyznym, co oczekuje tylko wilgoci, aby wydać żniwo zdumiewające obfitością. Jako wzór należy przytoczyć plany i tablice odnoszące się do zamienienia pustyni Oned-Riv, na południe Biskry, w zaczarowaną oazę. Nic nie jest w stanie lepiej objaśnić o systemie gospodarczym Algieryi, jak tablice i wypukłe plamy tej oazy. Towarzystwo francuskie, na czele którego stoi p. Rolland, po wykopaniu artezyjskiej studni użyźniło pola, zasadziło las, w którym jest niemniej jak 50,000 drzew palm daktylowych. Obecnie dochody pozwalają już przedsiębrać wykopanie drugiej studni; niema wątpliwości, że sam wzrost lasów przyczyni się do zmiany temperatury i utrzymania wilgoci. Postęp będzie powolny, ale oparty na silnym gruncie.

Oprócz zboża, które z czasem zamieni Algieryę na spichlerz Francyi, uderza zwiedzającego postęp w produkcyi oliwy, alfy i bawełny i coraz żywsza eksploatacya leśna. Przy wielkiej obfitości gatunków drzewa, jest tam szerokie pole do postępu: dotąd tylko dąb korkowy jest uprawiany dla regularnego wyzyskiwania. Drzewo akacyi, dochodzące do nadzwyczajnych rozmiarów przy swej twardości, zwróciło w ostatnich czasach uwagę handlu i w tym kierunku produkcya zapowiada się jako obiecująca.

Nic więcej, jak wzmiankę, nie można uczynić o kopalniach Algieryi. Z bogactw i rozmaitości marmurów, ze świeżo odkrytego fosfatu i miedzi ma się prawo uznać, że w łonie tej nieznanej dotąd ziemi kryją się skarby pierwszorzędne.

Ale największą wagę przywiązują Francuzi do zakładania winnic w Algieryi. Od czasu, jak filoxera zniweczyła i przetrzebiła winnice francuskie, po drugiej stronie morza szukać zaczęto ratunku. Potrzeba lat, ażeby winnice wydały rezultaty i przebyto je już, te lata gorączkowego oczekiwania. Obecnie nadzieje prześcignięte zostały. Nietylko, że wino się udaje na gruncie algierskim, ale posiada wszystkie zalety pierwszorzędnych gatunków francuskich. Rzucono się do zakładania winnic z zapałem. Przed dziesięciu laty było 18,000 hektarów pod winnicami, obecnie jest ich ośm razy tyle. Wino algierskie znajduje odbyt natychmiastowy na targowiskach francuskich i zastępuje tam wina hiszpańskie i włoskie. Dotąd nie zajmowano się sztucznemi metodami podwyższenia i uszlachetnienia gatunków, szło o sadzenie winnic, o produkcyę wina. Pierwszy rezultat jest więcej niż zaspakajający; przyszłość dopełni dzieła. Wprawdzie i francuskie winnice zaczynają się już odradzać po filiokserze i po strasznych latach plagi, jesteśmy w przededniu powrotu do dawnej rodzajności, ale dla Algieryi jest miejsce zabezpieczone na targowisku świata i bogactwo nieprzebrane w perspektywie.

Z jakiegolwiek stanowiska zapatrujemy się na Algieryę, widzieć w niej musimy wszystkie warunki olbrzymiej ekonomicznej przyszłości. Nie wiemy, czy — jak obliczył statysta jeden — Francya będzie tam posiadała za sto lat 10 milionów obywateli i 1500 milionów fr. rocznego dochodu; ale obecnie, gdy pokój ustalony, gdy kraj jest lepiej znany i gdy we wszystkich kierunkach rozpoczęta już jest twórcza działalność, wzrost ludności, produkcyi i bogactwa nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Ciekawszą jeszcze i dającą nam więcej jeszcze niespodzianek jest Tunetania. Starożytna Kartagina i Utika, usiana ruinami najwspanialszych pomników starożytności, staje przed nami jako świat nowy, nieznany od czasu, gdy pod napływem hord muzułmańskich zniknęła z obrębu cywilizowanego świata. Całe sale tej wystawy są zapełnione wizerunkami i tablicami odkryć, uczynionych przez misye archeologiczne pp. Ronirs, Reinach, Poinssot, Hamy, Lacroix, Cognat, Saladin. Niechaj się gość nie dziwi, że archeologia zajmuje tak przeważne miejsce wśród okazów współczesnych. Idąc w ślad za osadami rzymskiemi w Kartaginie, szukając śladów ich wodociągów, znaleść się będzie w stanie niejedne szczątki robót publicznych, których wskrzeszenie powróci Tunetanii jej dawną rolę spichlerza Rzymu. To, cośmy wyżej powiedzieli o Algieryi, da się pod wielu względami powiedzieć już i o Regencyi. Francuzi zaczynają już sadzić lasy i utrzymywać istniejące o nadzwyczajnej obfitości gatunków: samych palm daktylowych jest 250 odmian; sprowadzają wody, nawodniają, otwierają porty i drogi, oświetlają porty i miasta, kanalizują i t. d.

Nie mniej uwagi, jak wydział robót publicznych, wywołuje działalność około krzewienia oświaty, zakładania szkółek, wprowadzania mieszkańców w prąd języka i cywilizacyi francuskiej. W dniu 1 stycznia b. r. było w szkołach publicznych rządowych 4,259 uczniów i 2,009 uczennic, a w prywatnych 1,430 i 1,012. Patentów i dyplomów wydano przeszło 500, wydatki państwa na szkolnictwo w ostatnim roku wyniosły 435,532 franków, a wydatki gmin i kolegium Sadiki 138,284 fr., co razem stanowi etat szkolny 633,804 fr. Dodając do niego tablice z cyframi o publicznych wykładach, bibliotekach, znajdujemy się wobec potężnego wysiłku skierowania ludności miejscowej do czerpania oświaty w źródłach francuskich.

Moglibyśmy cyfr tych przytoczyć wiele jeszcze. Fundacye kardynała Lavigerie, prymasa Afryki, tej wielkiej postaci epicznej, same jedne wystarczyłyby do ocenienia wielkości cywilizacyjnego dzieła, przedsięwziętego przez Francyę. Pisaliśmy o nich niedawno w łamach *Czasu* i nie chcemy ich powtarzać mimo szczerej do tego chęci.

Wynosi się z wystawy algiersko-tunetańskiej przeświadczenie, że ta jutrzenka nowego świata zapowiada wspaniałe stadyum rozwojowe dla łacińskiego szczepu.

NEKANDA TREPKA.

Mounet-Sully. — Ale raz zapisawszy to wszystko w stanie biernym, dodać i przyznać należy, że artysta ma chwile przepyszne, wspaniałe, nawet głębokie, że wogóle jest w pojęciu i oddaniu roli zadziwiająca, jak na Francuza, intuicya Shakespeara, a siła niepospolita, czasem za wielka — Sceny z cieniem ojca są arcydziełami. — Słynny monolog pięknie — przejmująco wypowiedziany, z miarą na początku, z rzewnością przy końcu. — Niema rady, po Hamlecie trzeba się pogodzić z Mounet-Sully. Wielką zasługą tego przedstawienia i Mounet-Sully, że uczynili bez pomocy upadlających ustępstw po raz pierwszy Shakespeara prawdziwie przystępnym dla publiczności francuskiej, i że ją rozegrzali, rozentuzyazmowali. Pomimo że już trzy lata grają *Hamleta*, sala była najszczelniej przepełnioną — tak to teatra tracą tu na otwarciu, wieczór, Wystawy — a oklaski i gorącość publiczności przechodziła o wiele zwykłą temperaturę *Théatre français*.

Jeżeli teraz Shakespeare nie przyjmie się na dobre na scenie francuskiej, to już chyba nigdy. Po tem przedstawieniu — powiedzieć można bez przesady — ustał monopol Niemców, w odtwarzaniu na scenie dzieł Shakspeara.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 4 b. m. zatwierdził wybór Maksymiliana Zdulskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Kolbuszowej.

Wybory sejmowe.

Prezydyum komitetu centralnego przedwyborczego dla Galicyi zachodniej przesyła nam w dalszym ciągu następujące sprawozdanie z sobotniego posiedzenia tegoż komitetu:

Wreszcie komitet centralny roztrząsał sprawy wyborcze w tych powiatach, w których są sporne, a przedewszystkiem położenie sprawy wyborczej w powiecie gorlickim. Referent komitetu odczytał wszystkie liczne pisma, nadesłane do komitetu w tej sprawie, które stan przedstawi najlepiej odpowiedź, jaką komitet centralny dał komitetowi powiatowemu gorlickiemu:

„Do Szan. Komitetu przedwyborczego powiatowego w Gorlicach. Komitet centralny na mocy uchwały, powziętej w dniu 1 czerwca b. r. wezwał Szan. Komitet powiatowy, iżby przyjął do swego grona około 20 członków, wybranych przez włościan, którzy zawiązali byli w powiecie gorlickim komitet włościański, oraz pięciu członków, przedstawionych komitetowi centralnemu w piśmie magistratu miasta Biecza. Szan. komitet powiatowy, nie spełniwszy tego żądania komitetu centralnego, odbył posiedzenie w dniu 6 czerwca i w piśmie z dnia 12 czerwca, skreślającem cały przebieg rzeczy, przedstawił kandydaturę p. Wojciecha Biechońskiego.

„Tymczasem nadeszły do komitetu centralnego inne pisma, mianowicie dwa z protestami przeciw postępowaniu Szan. komitetu, jedno podpisane wyłącznie przez osoby należące do stanu duchownego, drugie przez osoby duchowne i świeckie, następnie pismo od byłego komitetu włościańskiego z doniesieniem o wyborze 20 włościan do komitetu powiatowego i rozwiązaniu się komitetu włościańskiego, wreszcie pismo z Biecza z doniesieniem o wyborze 5 obywateli do komitetu powiatowego, a to w zastosowaniu się do wezwania komitetu centralnego.

„Wprawdzie Szan. komitet powiatowy w piśmie z dnia 12 czerwca niezastosowanie się do wezwania komitetu centralnego o przyjęcie do swego grona około 20 członków b. komitetu włościańskiego i 5 reprezentantów m. Biecza pragnie wytłómaczyć tem, że uchwała komitetu nie miała słusznej podstawy i polegała na mylnych informacyach i to samo tłómaczenie zawarte było jeszcze przedtem w piśmie z dnia 5 czerwca przesłanem do komitetu centralnego w imieniu tamtejszego komitetu ściślejszego — ale w takim razie należało posiedzenie Szan. komitetu powiatowego, jak to sam W. P. prezes Płocki wnosił, odroczyć i zaczekać, czy komitet centralny nie zmieni swojej dawniejszej uchwały. Tymczasem Szan. komitet ani się nie zastosował do uchwały komitetu centralnego, ani nie czekał na tegoż uchwałę. Całe to postępowanie Szan. komitetu powiatowego dało powód do wniesienia wspomnianych poprzednio protestów, podpisanych przez osoby i korporacye bardzo poważne, nad któremi do porządku dziennego przejść nie było można.

„Szan. komitet przedstawia do zatwierdzenia kandydaturę p. Wojciecha Biechońskiego, który na posiedzeniu odbytem d. 6 czerwca b. r. otrzymał 36 głosów. W nadmienionych protestach popartą zaś jest gorąco kandydatura p. Adama Skrzyńskiego, dotychczasowego posła powiatu gorlickiego, który otrzymał na posiedzeniu Szan. komitetu powiatowego 9 głosów, a z doliczeniem głosów 25 nowych członków, których Szan. komitet do swego grona przyjąć nie chciał, a którzy obecni byli na sali posiedzenia, miał 34 głosów.

„Komitet centralny, zważywszy, że p. Biechoń ski otrzymał na taki sposób tylko o dwa głosy więcej od p. Skrzyńskiego, zważywszy, że na podstawie przedłożonych aktów za p. Skrzyńskim oświadczyła się przeważna część duchowieństwa i osób stanu włościańskiego, które to czynniki przy właściwej akcyi wyborczej największy mają wpływ, nie mając wobec takiego stanu rzeczy dostatecznej podstawy do zatwierdzenia jednej tylko kandydatury, uważając jednak obie kandydatury t. j. kandydaturę p. Wojciecha Biechońskiego i kandydaturę p. Adama Skrzyńskiego za odpowiednie, uchwalił, pozostawić wyborcom rozstrzygnięcie pomiędzy nimi. — W imieniu i z polecenia komitetu centralnego."

Po przedłożeniu komitetowi w imieniu prezydyum uchwały, przytoczonej na końcu tej odpowiedzi, rozwinęły się długie rozprawy, w których zabierali głos pp.: Dr Weigel, Romanowicz, Kieszkowski, X. Ziemiański, Zoll, Trybulec, hr. Rey, Struszkiewicz, Szlachtowski i przewodniczący. Po odrzuceniu wszystkiemi głosami przeciw dwom wnioskom p. Romanowicza, aby zatwierdzić kandydaturę tylko p. Biechońskiego — komitet centralny wszystkiemi 14 głosami przeciw dwom przyjął uchwałę wniesioną przez referenta.

Odczytano potem pismo komitetu powiatowego niskiego, który nie załączywszy protokółu posiedzenia w dniu 7 czerwca b. r., na którem zgłaszano kandydatury, przedłożył do zatwierdzenia kandydaturę Dra Klemensa Kostheima. Lecz następnie 12 czerwca otrzymał komitet centralny list p. Kostheima, w którym tenże oświadczył stanowczo, iż zrzeka się kandydatury na rzecz p. Stanisława Jędrzejowicza i mandatu poselskiego nie przyjmie. Wobec takiego stanu rzeczy, komitet centralny wystosował wezwanie do komitetu powiatowego, aby w jak najkrótszym czasie przedstawił kandydata z dołączeniem protokółu posiedzenia.

Ponieważ komitet powiatowy **żywiecki** wykazawszy, iż na posiedzeniu d. 4 czerwca b. r. otrzymał p. Antoni Michałowski 13 głosów, p. Bolesław Dzianott 11, a X. Franciszek Jamiński także 11 głosów, nie przedstawił żadnego do zatwierdzenia i żądał tylko, aby komitet centralny jednego z tych kandydatów zatwierdził — przeto komitet centralny uchwalił wystosować wezwanie do komitetu powiatowego, aby w jak najkrótszym czasie odbył jeszcze posiedzenie i po ponownem głosowaniu jednego kandydata komitetowi centralnemu do zatwierdzenia przedstawił.

Odczytano wreszcie pismo komitetu powiatowego **jasielskiego**, w którem tenże, dołączając protokół posiedzenia odbytego w dniu 7 czerwca, na którem zgłoszono bardzo wiele kandydatur, z których kilka cofnięto, doniósł, że przy pierwszem głosowaniu na 52 głosujących otrzymał JE. Floryan Ziemiałkowski 21 głosów, Franciszek Mycielski 13 głosów, p. Jan Soboń, włościanin z Rosznek 11 głosów, p. Szuba włościanin 1 głos, a 6 wstrzymało się od głosowania; zaś „z powodu spóźnionej pory nie dało się przeprowadzić powtórnego głosowania."

Komitet centralny uchwalił zawezwać prezesa komitetu powiatowego jasielskiego, aby zwołał raz jeszcze komitet, zarządził powtórne głosowanie, a wreszcie głosowanie ściślejsze — i przedstawił komitetowi jednego kandydata do zatwierdzenia.

W końcu postanowiono, iż następne posiedzenie komitetu centralnego odbędzie się d. 22 czerwca o godz. 5 po południu.

N. Reforma, jak się jej powie prawdę, odstrzeliwać się zwykła słowami: „objawy patologiczne lub objawy psychiczne." Użyła tych słów, gdy Stanisław Tarnowski w piśmie „Próby rozstroju" postawił jej tendencye pod pręgierz opinii ludzi sumienia i ludzi rozsądku — i znów to samo powtarza, gdy *Czas* zestawił fakta agitacyi wyborczej na dowód dążności rozkładowej, antinarodowej, anticywilizacyjnej i antispołecznej.

Długa czteroszpaltowa odpowiedź *N. Reformy* nie jest zaprzeczeniem tego, co stało się już oczywistością — jest tam trochę sofistyki — ale w gruncie jest to manifest demokracyi chłopskiej w znaczeniu antiszlacheckiem. Szczerość ta, może mimowolna, jest skutkiem tego, żeśmy *N. Reformę* przyparli do muru.

Co do zasady uobywatelenia ludu i demokratycznej równości konstytucyjnej — daremnie *N. Reforma* sili się nas nauczać. My nietylko teorye te znamy i szanujemy, ale co więcej — cenimy wysoko zdrowy rozum chłopski i ludowy konserwatyzm, uważamy go za silną podwalinę i zdrowy budulec gmachu społecznego.

Nie chcemy tylko, aby do tego drzewa dostał się czerw i grzyb — a tym czerwiem i grzybem są tacy mistrzowie i opiekunowie ludu, jak *N. Reforma* i jej cały obóz.

Wspomnieliśmy o Szeli, bo te straszne widma błąkają się jeszcze niekiedy — a znów *N. Reforma* lubi je wywoływać, jak to było przed trzema laty, kiedy zaalarmowała kraj cały i wzbudziła zaniepokojenie nawet za jego granicami przesadnemi i tendencyjnemi doniesieniami o rozruchach chłopskich w Galicyi. Dziś na nas się oburza, choć wie dobrze, że my i cała szlachta polska w Galicyi najszczerzej i najpierwej przyjęła słowa poety: „O rękę karaj — nie ślepy miecz." Ale *Czas* i szlachta pamiętają także słowa innego poety: „Ziarno siane w śmieci przez wersalskie dzieci — zdradą miało zejść niemiecką" — i siania tego właśnie ziarna przez dzieci *N. Reformy* nie chcemy dopuścić. Pamiętamy także inne hasło poety: „Z szlachtą polską polski lud — ten nas tylko zbawi cud."

Ile razy ktoś staje między szlachtą a ludem z namiętnym wyzwem i agitacyą antagonizmu — tylekroć piętnować go będziemy: czy to stary świętojurzec, czy stara biurokracya, czy *N. Reforma*.

N. Reforma wykręca się z faktów i zarzutów, przez nas przytoczonych — i twierdzi, że agitacya chłopska (czyli agitacya popleczników *N. Reformy*) nie obraca się przeciw pp. Tyszkiewiczowi, Reyowi, Męcińskiemu — ale przeciw Janowi Stadnickiemu i Stanisławowi Niedzielskiemu — i w ten sposób przenosi swoim zwyczajem kwestyę zasadniczą na pole osobistości.

W okręgu brzeskim, a może i wielickim, *N. Reformie* powiodło się wysunąć kandydaturę zpod strzechy.

Ale i gdzieindziej w tym samym duchu działają jej przyjaciele — jak świadczy korespondencya zpod Mielca, gdzie właściwie rozstrzyga się sprawa mandatu hr. Reya.

Komitet włościański, zawiązany w Tuszowie, wywołał tkliwe echo w szpaltach *N. Reformy* — i nie dziw, bo komitet ten odrzucił wniosek notaryusza Fibicha połączenia się z komitetem powiatowym. Korespondent *N. Reformy* cieszy się: „Iż włościanie sprzykrzyli już sobie narzucanie z góry kandydata i przyszli do przekonania, że i oni coś znaczą, że **panowie** kandydaci muszą się z nimi liczyć"...

Cieszymy się i my, gdy rozum chłopski łączy się z poczuciem obowiązków wobec kraju i ich zrozumieniem — ale ta czuła idylla wyborcza ma inne znaczenie, dowodzi ona, że sieć korespondentów *N. Reformy*, czy zpod Brzeska, czy zpod Mielca idzie za hasłem — hejże na Soplicę! — czy to Rey, czy Stadnicki — byle przeciw szlachcie!

N. Reforma zarzuca nam hipokryzyą — pytamy, czy to nie jest hipokryzyą z jej strony: gdy staje w obronie godności posła Orzechowskiego i jego kompana Wilka — i na seryo rozprawia o tem, ile życie publiczne zyska z takiem rozbudzeniem pojęć obywatelskich wśród ludu?

Czy publicysta wykształcony, zasiadający w Sejmie i Radzie miejskiej — może uznawać wyższość posłów w siermięgach nad ludźmi politycznie wyrobionymi, może dla Sejmu widzieć większą siłę w Wilku niż w Stadnickim?

To dopiero hipokryzya! — i cóż gorszego jeszcze, bo zaciekłość stronnicza, obleczona w owczą skórę demokracyi i postępu. Dla nas jedno pozostaje hasło: „z szlachtą polską — polski lud", a ci, co chcą iść z ludem przeciw szlachcie i do tego jawnie się przyznają — już się sami napiętnowali.

Rzeszów 17 czerwca. Z prawdziwą przyjemnością donoszę, że Dr Alojzy Rybicki zgłosił swoją kandydaturę na posła z miasta Rzeszowa, pomimo odstraszających go korespondencyj do niektórych dzienników od pewnych jednostek, które nie z przekonania, lecz z pobudek osobistych jemu niechętne. Ponieważ sprawa wyboru posła nie jest rzeczą osobistą, lecz w wysokim stopniu rzeczą zaufania, na które to zaufanie Dr Alojzy Rybicki w zupełności zasłużył i zasługuje, dlatego kandydatura jego stała się popularną, jest popieraną nietylko przez całą inteligencyę, lecz i przez mniemanego kontrkandydata Dra Zbyszewskiego, tudzież mieszczaństwo chrześcijańskie i izraelickie. Korespondencye zaś z Rzeszowa z dnia 16 b. m. umieszczone w *Dzienniku Polskim* i *N. Reformie* są tendencyjne, bez wszelkiej podstawy i zostały przyjęte z oburzeniem przez całą publiczność.

W **Samborze** odbyło się onegdaj zgromadzenie wyborców celem wysłuchania kandydatów z kuryi miejskiej. Prócz Dra Adama Czyżewicza, który, zaproszony przez burmistrza, umyślnie na ten cel przybył ze Lwowa, wystąpił także przedmieszczanin Niklewicz. — Decyzya, którego z kandydatów popierać, nie zapadła, lecz postanowiono tylko powiększyć liczbę członków miejscowego komitetu przedwyborczego, przybierając do niego jeszcze pięciu mężów zaufania.

Przemyślany 17 czerwca. Na zgromadzeniu członków powiatowego komitetu przedwyborczego, zawiązanego pod przewodnictwem p. Romana Wybranowskiego z Uszkowiec, przyjętą została kandydatura hr. Romana Potockiego na posła z kuryi gmin wiejskich i przedstawioną komitetowi centralnemu do zatwierdzenia.

Centralny komitet ruski zatwierdził kandydaturę sędziego powiatowego w Glinianach p. Józefa Towarnickiego, który jest usilnie popierany przez księży ruskich. Agitacyę, która przy prawyborach żywo się objawia, prowadzi głównie X. dziekan Faliszewski, gr. kat. paroch i administrator folwarku „Domu Narodnego" w Bilce.

Stanisławów 17 czerwca. Pod przewodnictwem X. Stefana Łękawskiego, gr. kat. parocha z Uhornik, odbyło się w tych dniach zgromadzenie wyborców z kuryi gmin wiejskich, ograniczone jedynie do osób zaproszonych, na którem zgłosili swe kandydatury: adjunkt sądowy Michał Guszalewicz i adjunkt sądowy Klemens Wolański, obaj urzędujący w Stanisławowie, a jako trzeciego kandydata postawiono prof. Aleksandra Ogonowskiego ze Lwowa. Po przemówieniach pierwszych dwóch kandydatów, które nie odznaczały się niczem od zwykłych przy tego rodzaju sposobnościach wystąpień Rusinów, zabrał głos włościanin Iwan Serbyn z Wiktorowa i domagał się, aby posłem wybrany został włościanin, poczem przedstawiono kilku kandydatów włościańskich.

Do głosowania jednak nie przyszło, ani też żadnej nie powzięto uchwały, lecz przewodniczący zaprosił wyborców na dzień 21 b. m. w celu ostatecznego porozumienia się co do kandydatów.

Komitet wyborczy z miasta Stanisławowa odbył tylko jedno posiedzenie, na którem przyjęto kandydaturę Dra Leona Bilińskiego.

Rudki 17 czerwca. Na zgromadzeniu, zwołanem przez komitet powiatowy, uchwalono jednogłośnie popierać kandydaturę p. Albina Rayskiego na posła z mniejszych posiadłości.

Z drugiej strony komitet ruski, na zgromadzeniu odbytem w Koropużu u tamtejszego gr. kat. parocha, postanowił popierać kandydaturę X. Michała Steciowa, gr. kat. parocha w Czajkowicach. W tem zebraniu brali również udział wysłani z ruskiego komitetu centralnego delegaci, pp. Dziedzicki, Stroński i ajent Towarzystwa asekuracyjnego „Slavia" Nahirny. Poruszono kandydaturę notaryusza Łuszpińskiego, ale w końcu większością głosów uchwalono popierać X. Steciowa.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Według wymagań nowoczesnej taktyki morskiej będą majtkowie austryackiej marynarki wojennej, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, uzbrojeni w karabiny Manlichera i wogóle otrzymają rynsztunek polowy, aby działać mogli także na lądzie.

Prezesi okręgowych Rad szkolnych w Czechach wydali okólnik do prezesów miejscowych Rad szkolnych, według którego są obowiązani natychmiast donosić o nauczycielach ludowych, którzyby jako agitatorowie wyborczy swoją odrębną opinię polityczną narzucali wyborcom i podkopywali tym sposobem cześć i miłość dla szkoły ludowej, na którą ludność takie ofiary łoży.

Pierwszych dni kwietnia rosyjski konsul w Serajewie, p. Bakunin, udał się był do Dubrownika i na granicy miał schadzkę z malkontentami z Trzebinia; wnet też potem d. 6go kwietnia wpadła banda Sohowicza pod Glawicą, niedaleko Trzebinia, którą jednak natychmiast do Czarnogóry wypędzono. — Obecnie donosi *Presse*: „Jak nam z Osieka (w Slawonii) donoszą, przebywał tam kilka dni p. Bakunin, poczem się, nie jak zwykle do Serajewa, ale do Dolnej Tużli w północno-wschodniej Bośni (ku Serbii) udał. Jakkolwiek p. Bakunin w najściślejszem *incognito* jechał, był jednak wszędzie przez władze bardzo po przyjacielsku przyjmowany i ze szczególną starannością traktowany."

Z Poznania.

Podróż ministra Gosslera po Górnym Szląsku w towarzystwie naczelnego prezesa p. Seydewitza potrwa tydzień. Będą zwiedzali zakłady naukowe i zakłady obłąkanych.

Wiceprezes rejencyi poznańskiej Zimmermann ma według *Post* otrzymać posadę jako prezes rejencyi w Szlezwiku, a jego następcą ma zostać radca naczelnego prezydyum Himly z Monasteru.

Według *Pos. Tagebl.* ma rządowy proboszcz Brenk ustąpić z probostwa kościańskiego z dniem 1 lipca b. r.

W celu dokładnego uwydatnienia i przywrócenia linii granicznej pomiędzy Prusami a Królestwem Polskiem od granic powiatu toruńskiego aż do granic powiatu strzelińskiego, podjęli wspólny objazd granicy komisarze pruscy i rosyjscy, który rozpoczęto 14 b. m. od wsi Zakrzewa.

Z Drezna.

W Dreznie rozpoczęły się dnia 15 b. m. uroczystości z powodu **osmio-wiekowego panowania Wettinów nad Saksonią**, Luzacyą, Misnią i Turyngią.

Młodsza, albertyńska linia tego domu zasiada na królewsko-saskim tronie. Natomiast starsza, ernestyńska linia dzierży cztery berła: wejmarsko-eisenachskie, koburgame-gotajskie, altenburskie i meiningeńsko-hildburghauseńskie. Nadto, przyszły król W. Brytanii i cesarz Indyj, dzisiejszy książę Walii, należy po mieczu, jako syn księcia Alberta koburg-gotajskiego, do tej samej rodziny.

Sięganie po rodowód w czasy zamierzchłe, niemal bajeczne, gdzieś do księcia Sasów, Widukinda lub wodza Turyngów, Burcharda, jest zbyteczne; prastary ród Wettinów zadowolić się może aktualnem historycznem swem pochodzeniem od rycerza Ditricha na Wettinie i Eilenburgu, który w 919 roku uratował życie królowi Henrykowi I w bitwie pod Grona.

Tego Ditricha w prostej linii potomek, Henryk, hr. na Wettinie i Eilenburgu, za wierne służby w boju i radzie dla cesarza Henryka IV poniesione, nagrodzony został lennem margrabstwem Miśnii w r. 1089, które stanowi dotąd perłę saskiej korony.

Przez związek małżeński z możnym rodem Nordheimów i nowe cesarskie nadania, Wettinowie, jako margrabiowie Miśnii, rosną szybko w znaczenie i potęgę, a już w r. 1247 zostają z łaski cesarza Fryderyka II landgrafami Turyngii.

W ciągu XIV wieku byli Wettinowie dwukrotnie wybierani na cesarzy, lecz odrzucając koronę, a popierając wybranych cesarzy, zaokrąglali ciągle swoje posiadłości; w wojnach husyckich stoją po stronie cesarza Zygmunta, który wynagradza ich w r. 1423 nadaniem dziedzicznej godności elektorów saskich.

Doszedłszy w ten sposób do panowania nad Saksonią, Turyngią, Miśnią i Luzacyą, stali się Wettinowie jednym z najpotężniejszych niemieckich dynastów.

W r. 1485 zaszedł podział dzielnic w rodzinie Wettinów między dwóch braci: starszego Ernesta, od którego pochodzą panujący dziś nad turyngskiemi dzielnicami książęta, i młodszego Alberta, który żonaty z córką Jerzego Podiebrada, króla Czech, dał początek elektorskiej, od roku zaś 1806 z woli Napoleona I, królewskiej rodzinie saskiej.

W epoce reformacyi cały dom Wettinów stał po stronie Lutra, religię też luterską wyznaje dotąd starsza, ernestyńska linia.

Katolicyzm linii albertyńskiej jest dość nowej daty, przyjął go bowiem elektor August II.

Długie i pomyślne trwanie panowania dynastyi Wettinów jest następstwem wielkiej, tej szeroko od początku rozrodzonej rodziny między sobą solidarności i dbałości o dobro rządzonych, przestrzegania zacności domowego pożycia i zadawalania się małemi, byle stałemi postępami we władzy i nabytkach.

Z wyjątkiem dwóch Augustów, którzy naśladowali wybryki wersalskiego dworu, a nieszczęsnemi wojnami kraj ubożyli, jest cała historya tego rodu jednym szeregiem mądrych zabiegów o własne i podwładnych dobro, i temu to właśnie Saksonia i Turyngia zawdzięczają swój stan kwitnący, a dom Wettinów przetrwanie 800 lat na tronie.

Z Paryża.

Z powodu obwinienia Boulangera, rozgłoszonego przez dzienniki, że zawierał umowy z dostawcami wbrew regulaminowi, ogłasza *Figaro* obronę jenerała, którą z ust jego słyszał jeden ze współpracowników *Figara*. Obrona ta, czyli tłómaczenie się Boulangera brzmi:

Umowy te odnoszą się do obrony krajowej. Kiedym w ciągu zajścia na granicy, wywołanego sprawą Schnaebelego, dowiedział się o nieprzyjaznych zamiarach Niemiec, zamyślałem doprowadzić siły nasze do takiego stanu, ażeby módz stawić czoło wszelkiemu natarciu. Postanowiłem tedy dokonać, iżby Francya mogła wystawić o 600.000 ludzi więcej, dlatego uzbroiłem rezerwę obrony krajowej. Owych 600.000 ludzi nie posiadało ani uzbrojenia, ani odpowiednich przyborów; musiały więc te rzeczy być dostawione w interesie ojczyzny w jak największej tajemnicy. Postanowiłem dać rezerwie broń, odłożoną przez armię czynną, a to w miarę dostarczania armii nowego, ośmiomilimetrowego karabinu Grasa. Broni było dosyć, ale odzienia brakowało w magazynach. Gdybym był w chwili tak krytycznej żądał kredytu od Izby, byłoby to wywołało wzburzenie opinii; byłoby to miało tak donośne następstwa, iżbyśmy się byli zaraz znaleźli przed straszną perspektywą, na którą patrzylibyśmy bez obawy, której wszakże nie chcielibyśmy prowokować.

Kazałem tedy sprawić umundurowanie, które musiało nam być jak najprędzej dostarczone, fabryki więc powstrzymały wszelkie inne wyroby. Zniewolony jestem wspomnieć tu o patryotyzmie i poświęceniu przemysłowców francuskich. W obliczu groźnej sytuacyi żaden z nich się nie wahał. Fabryki pracowały dniem i nocą, dostarczano odzienie, nikt się nie dopuścił niedyskrecyi, i nikt także, ani ja, ani moi współpracownicy, nie mówili o tem. Osiągnęliśmy cel, gdyż rezerwowa obrona krajowa została utworzona. W dniu wypowiedzenia wojny byłby nieprzyjaciel widział za plecyma armii wyrastającą nową, potężną armię, z 600.000 ludzi, której istnienia wcale nie przeczuwał. Kraj wiedział o tem, żeśmy gotowi, że armia nasza była podówczas o 600.000 większą od niemieckiej. Niech się ośmieli jaki Francuz wystąpić za to przeciw mnie z wyrzutem.

Zasłania mnie zresztę ustawa. W dniu, w którem powziąłem postanowienie, znajdowałem się po odbyciu rady ministeryalnej sam na sam z prezydentem republiki, któremu przypomniałem, że według ustawy z roku 1882 minister wojny ma prawo w nadzwyczajnych wypadkach zawierać umowy z dostawcami według własnego widzenia rzeczy. Zaproponowałem prezydentowi Grévy'emu, ażeby mi podpisał odpowiedni dekret. Grévy robił swoje uwagi i rzekł:

— Jestem człowiekiem pokoju.

— Ja także, odparłem, ale tak samo, jak pan, jestem przedewszystkiem patryotą.

Grévy podpisał dekret pod warunkiem, że podpis ten pozostanie w tajemnicy, jako fakt znany tylko mnie i jemu. Dekret ten znajduje się w archiwum ministerstwa wojny. Następca mój, jenerał Ferron, robił pod tym względem złośliwe wzmianki o mnie. Niemcy naprzykład dowiedziały się o tem z dzienników ministeryalnych. W Berlinie panowało z tego powodu chwilowe przerażenie. Wówczas kazał książę Bismark uchwalić sobie nową ustawę wojskową, która dostarczała mu 600.000 żołnierzy więcej. Gdyby nie to, że zdradzono tajemnicę, mogła była Francya mieć dziś o 600.000 wojska więcej, niż Niemcy. Oto jakie było zachowanie się moje, a moich nieprzyjaciół. Francya sądzić będzie.

Temps, wspominając o twierdzeniu Boulangera w *Figaro*, że zawierał umowy wbrew regulaminowi z obawy zajść na granicy, przypomina, że umowy te zawarte były na sześć miesięcy przed zajściem Schnaebelego. Zresztą dodaje *Temps* obwinienia, podnoszone przez komisyę trybunału stanu, opierają się zupełnie na innych faktach, niż te, które przytacza Boulanger.

Z Rzymu.

W Neapolu rozpoczęło się w sobotę o godzinie 10 rano uroczyste otwarcie robót asanacyjnych. Miasto świetnie przystrojone. Królewską rodzinę w pawilonie bogato uposażonym przyjmowały władze i ludność owacyami. Burmistrz w przemowie wspomniał o poświęceniu króla Humberta i księcia Amadeusza w czasie cholery w r. 1884. Na miejscu starych budowli i pomników wzniosą się nowe pałace i pomniki, które świadczyć będą, że dom sabaudzki zapewnił Neapolowi pomyślność i zdrowie.

Prezes towarzystwa asanacyjnego, Giacomelli, skreślił wyczerpujący pogląd na olbrzymie przedsiębiorstwo, które będzie miało do czynienia z olbrzymią przestrzenią jednego miliona metrów kwadratowych. Zostanie zburzonych 527 grup zabudowań złożonych z 17.000 domów i 62 kościołów, a 1700 właścicieli podda się ekspropryacyi. Powstaną za to nowe zdrowe domy na 375.000 metrów kwadr. przestrzeni, a 424.000 metrów kwadratowych przeznaczonych jest na założenie nowych ulic. Stosując się do życzenia króla, rozpoczęło towarzystwo także budowę małych domów. Po dokonaniu przez kardynała San Felice poświęcenia przestrzeni pod nowe zabudowania, położyli król, królowa i kardynał kamień węgielny pod budowle. Wśród okrzyków pełnych zapału wróciła rodzina królewska do pałacu.

Z Petersburga.

Ajencya północna telegrafuje:

Dzienniki petersburskie zajmują się artykułem *Nordd. Allg. Ztg*, skierowanym przeciwko konwersyi obligacyj kolejowych rosyjskich, który to artykuł wywołał spadek rubli i walorów rosyjskich. *Graždanin* czyni uwagę, że spadek rubli jest dla wewnętrznych targów rosyjskich korzystny, a podróżni rosyjscy wrócą chętnie z zagranicy, aby swe dochody w kraju spożywać. Dlatego spadek kursu nie jest wcale dla Rosyi tak straszny. *Nowosti* dowodzą, że szkody, spowodowane zniżką kursu, wymagają energicznej i wczesnej obrony. Dzienniki zgadzają się w tym względzie, że wchodzi tu w grę kampania niemiecka przeciwko finansom rosyjskim, co już wcześniej było zapowiedziane. Artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, o którym tu mowa, poruszył zapowiedzianą konwersyę obligów kursko charkowskich, charkowsko-morszańskich, kozłowsko-woronezkich, jelecko-orłowskich i jelecko-grazkich. Dziennik ten dowodzi, że towarzystwo niema prawa ich konwertować ponieważ skrzywdziłoby wierzycieli, którzy o zniżce procentu w umowie nie byli uprzedzeni.

Pod przewodnictwem senatora Plewe obraduje nowa komisya zorganizowana w celu opracowania zmian, jakie należy wprowadzić do statutów, dotyczących szlachty i miast w prowincyach nadbałtyckich.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerstwo oświaty postanowiło zamknąć istniejącą w Rewlu t. zw. szkołę rycerską, która nie chciała uledz rozporządzeniu ministeryalnemu co do zaprowadzenia obowiązkowego wykładu w języku rosyjskim.

Kurator okręgu naukowego w Dorpacie wydał nowy okólnik do zwierzchników szkół średnich i elementarnych, który nakazuje wykładać historyę Rosyi nieinaczej, tylko po rosyjsku, religię zaś ewangelicką również po rosyjsku, lecz tylko dla dzieci Łotyszów, Estów i w ogóle używających w domu języka nie niemieckiego.

Przedwczoraj nastąpił przy prześlicznej pogodzie uroczysty wjazd narzeczonej w. ks. Pawła, księżniczki Aleksandry greckiej. Pochód rozpoczął się od przystani parowcowej przy Skwerze angielskim i ciągnął mimo katedry kazańskiej do pałacu zimowego. Z obu stron drogi utworzyły wojska szpaler, a publiczność zebrana w gęstych tłumach powitała parę narzeczonych i ich krewnych okrzykami. Narzeczona jechała z carową w karecie, otoczonej przez jadących wierzchem: cara, króla greckiego, następcę tronu, księcia Sparty i w. książąt. W drugiej karecie jechały: królowa grecka i księżna Edynburska. Około soboru kazańskiego metropolita Izydor przyjął orszak krzyżem i święconą wodą. Do soboru weszli poprzedzeni przez urzędników dworu, carowa z królem greckim, car z królową grecką, narzeczony i narzeczona, książę Sparty z księżną Edynburską, następca tronu z w. ks. Maryą Pawłówną. O godzinie 2 orszak ślubny przybył do pałacu. Przybycie przyjęte zostało 101 wystrzałami z dział. W soborze pałacowym przyjmował orszak kapelan Janyszew. Na całej drodze, którą orszak weselny przechodził, stały wojska ustawione szpalerami.

Opublikowany został list otwarty synodu z okazyi nadchodzącego święcenia pięćdziesięciolecia przyłączenia unitów do prawosławia. List ten ma być odczytany w cerkwiach eparchij: litewskiej, połockiej, mohilewskiej i mińskiej oraz w parafiach eparchij: kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej. Czytanie ma się odbyć 8 czerwca. W święceniu będą uczestniczyły także i wojska.

Wobec święconego pięćdziesięciolecia jeden z najbliższych współpracowników Siemaszki, proboszcz soboru wileńskiego, protojerej Gomolicki, został zaliczony do orderu św. Włodzimierza II-ej klasy.

KRONIKA.

— **Hr. Badeniowa**, małżonka JE. P. Namiestnika, dziś rano przejechała z Wiednia do Lwowa.

— **Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego** na przyszły rok szkolny wybrany został prof. Dr Edward Korczyński.

— **Sztab jeneralny we Lwowie.** Wczoraj rano między godziną 8 a 9 przybył do Lwowa konno z okolic Żółkwi sztab jeneralny złożony z czterdziestu osób, po większej części jenerałowie, pod wodzą jenerała broni Becka, odbywający, jak wiadomo podróż naukową po Galicyi. Na przyjęcie dostojników wojskowych wyjechali również konno wszyscy we Lwowie stacyonowani jenerałowie pod wodzą komenderującego księcia Würtemberga, dalej wszyscy wolni od służby oficerowie sztabowi wraz z adjutantami ku Michałowszczyźnie na trakcie żółkiewskim, gdzie nastąpiło spotkanie. Wieczór o godz. 8 odbyło się przyjęcie sztabu jeneralnego w gmachu komendy korpusnej. Kapela 30 pułku przygrywała pod przewodnictwem kapelmistrza p. Rolla. We wtorek odbędzie się obiad u komenderującego ks. Würtembergskiego, poczem, jeżeli pogoda sprzyjać będrie, nastąpi kon-

cert połączonych kapeli wojskowych na strzelnicy miejskiej przy ulicy Kurkowej. W razie niesprzyjającej pogody koncert odbędzie się w kasynie oficerskiem. Odjazd sztabu jeneralnego ze Lwowa nastąpi we środę d. 19 b. m.

— **Na czas manewrów** jesiennych przeznaczono Krakowiec na główną kwaterę dla cesarza.

— **Portret marszałka krajowego** Jana hr. Tarnowskiego przeznaczony do galeryi portretowej marszałków krajowych został już wykończony przez znanego artystę malarza Henryka Rodakowskiego. Portret ten przedstawia marszałka w postaci siedzącej w wielkim stroju polskim, czarnym kontuszu i delii takiegoż samego koloru, z głową nieakrytą. Portret odznacza się nadzwyczajnem podobieństwem rysów i wykonany jest z całą finezyą artystyczną, cechującą w tak wysokim stopniu wszystkie obrazy Rodakowskiego. Artysta ten pracuje obecnie nad portretem JE. p. Namiestnika hr. Kazimierza Badeniego w stroju polskim. Głowa portretu jest już na ukończeniu, reszta zaś naszkicowana węglem, a o ile już dziś wnosić można, będzie to nowe arcydzieło malarstwa portretowego.

— **Telegram kondolencyjny.** Marya hr. Potocka otrzymała między innemi także od Ojca św. telegram kondolencyjny, wyrażający w serdecznych słowach współczucie po zgonie ś. p. Alfreda Potockiego.

— **Hrabina Kolowrat**, z domu hrabianka Siemieńska, siostra JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego Lewickiego, umarła onegdaj w Wiedniu.

— **Wypadek kolejowy pod Armagh.** Z Londynu donoszą: Katastrofa pod Armagh jest największą jaka zaszła od zaprowadzenia kolei w Irlandyi. Tysiąc dwieście dzieci z niedzielnej szkoły wesleyańskiej robiło z nauczycielami, krewnymi i przyjaciółmi wycieczkę do Warrenport na wschodniem wybrzeżu. Podzielono ich na dwa oddziały z chorągwiami, lecz do pierwszego, pełnionego 16 wagonów przyczepiono jedną tylko lokomotywę. Skutkiem tego było, że na 9 kilometrów od Armagh pociąg na drodze twardej pochyłą równię ku wyżynie ustał. Położono kamienie pod koła będących na tyle wagonów, a przedniemi wagonami ruszono naprzód, mając zamiar tylne później sprowadzić. Na nieszczęście lokomotywa uderzyła poruszające się wagony tak silnie, że w coraz szybszem tempie staczać się zaczęły w kierunku Armagh i spadły na stojący pociąg osobowy. Najtylniejsze wagony zostały z pasażerami swymi rozmiażdżone, 73 osób po największej części dzieci utraciło życie, 12 poniosło później śmierć wskutek uszkodzeń. Nadto zostało 130 osób zranionych, a niektóre tak silnie, że wątpić można o ich wyzdrowieniu. Wśród toru leżą trupy dzieci, rękawiczki dziecinne, parasole, kapelusze zmiane i suknie. Rozpacz przybyłych rodziców nie da się opisać. Służbę kolejową pociągnięto do odpowiedzialności. Pasażerowie stojącego pociągu przez silnego wstrząśnienia nie doznali żadnych uszkodzeń.

Z miasta i kraju.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zwołane zostało na piątek t. j. 21 b. m. g. 5 po południu. Na porządku dziennym wnioski komisyi teatralnej, tudzież wnioski sekcyi ekonomicznej w sprawie parku na Błoniach, wreszcie dalszy ciąg obrad nad regulaminem etatu urzędników Magistratu.

— **Kościół Nawiedzenia N. P. Maryi XX. Karmelitów na Piasku.** Dowiadujemy się, że za wiedzą i porozumieniem się z JE. Księciem biskupem krakowskim rozpoczął przeor XX. Karmelitów restauracyę kościoła Nawiedzenia N. P. Maryi na Piasku, gdzie już dziś widzieć można rusztowania aż do szczytu wieżyczek.

— **Z Uniwersytetu.** P. Leopold Władysław Jaworski, rodem z Kars, w Królestwie Polskiem, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Festyn sobótkowy** na częściowe pokrycie kosztów budowy trybun wiankowych, dwukrotnie odkładany z powodu niepogody, odbędzie się jutro we środę w parku krakowskim z urozmaiconym programem.

— **Z zakładu gazowego.** W roku bieżącym postanowiono oświetlić gazem następujące ulice przedmiejskie (podajemy je w takim porządku, w jakim będą wykonane): Wielopole (czerwiec), Tandeta (czerwiec), Lubicz (lipiec), Rakowicka (do rogatki) (lipiec), Łobzowska (lipiec), Garbarska (lipiec), Batorego (sierpień), Rajska (sierpień), Dolnych Młynów (sierpień), Garncarska (sierpień), Smoleńska (wrzesień), św. Agnieszki (wrzesień), Zielona (wrzesień), Koletek (wrzesień), Salwator (październik). Podwojenie liczby latarń w ulicy Krupniczej i przełożenie rury głównej już wykonane. Polepszenie oświetlenia w śródmieściu (ul. św. Anny, Jagiellońska, Mikołajska, Mały Rynek, Szpitalna, plac koło nowej poczty) — powiększono wogóle liczbę latarń w tych ulicach o 7, nadto wszystkie latarnie narożne w śródmieściu otrzymały większe palniki (konsumujące 250 litrów gazu na godzinę, zamiast dawniej 170 l.). — Wymienione ulice będą gazem oświetlone w miarę wykończenia robót, i tak n. p. ul. św. Sebastyana, Jasna, Zielona z d. 1 lipca, Wielopole, Tandeta, ul. Lubicz, ul. Rakowicka z d. 1 sierpnia itd. Przy robotach ulicznych jest zatrudnionych przeciętnie 40 robotników, przy fabryce zaś, gdzie są obecnie rozpoczęte rozszerzenia budynków, przeciętnie 40. Rury dostarcza Albrechta w Węgierskiej Górce (koło Żywca); latarnie, kandelabry, materyały do sieciowania rur miejscowi przemysłowcy. W fabryce wykonywują się w roku bieżącym znaczne roboty, spowodowane wielkim a ciągłym wzrostem konsumcyi gazu (wzrost ten po dzień 1 czerwca wynosi 13% w stosunku do równoczesnej konsumcyi roku ubiegłego).

— **W czytelni akademickiej** zawiązano komitet informacyjny, któryby udzielał ukończonym maturzystom, wstępującym na tutejszy uniwersytet, bezinteresownie wszelkiego rodzaju informacyi. Interesowani zechcą zgłaszać się za dołączeniem marki pocztowej za 5 c., pod adresem: „Czytelnia akademicka Kraków ul. Bracka Nr. 4."

— **Z dyrekcyi ruchu kolei państwowych.** Począwszy od 15go b. m. otwartą została i dla ruchu przesyłek powolnych, a więc dla wszelkiego ruchu stacya Czejtie na szlaku Budziejowice-Eger, która dotychczas urządzoną była tylko dla ruchu osobowego, pakunków i przesyłek pospiesznych. Obliczanie należytości uskutecznić się będzie na podstawie odległości w kilometrach, w skorowidzach wykazanej.

Repertuar teatralny.

We środę 19go: Po raz drugi: *Farinelli*, operetka w 3 aktach, Zumpego.

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie

sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

	½ butelki	¼ butelki
Pauillac	Złr. 1·60	—·90
Artisan de Listrac	2·25	1·20
St. Estephe S. . .	2·70	1·45
Bordeaux białe:		
Graves	Złr. 2·70	1·45
Preignac	3·10	1·75

— Dnia 17go czerwca przed południem pochmurno, parno, w południe burza z nieznacznym deszczem, w nocy obfitszy deszcz; term. od 15·6 doszedł do 27·2 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 18go stan jego był 742·3 millim., term. 15·6 C. Wiatr północny.

— We środę d. 19go czerwca: śś. Gerwazego i Protazego m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

„Świat" z 15 czerwca mieści wiązankę literacką i artystyczną bardzo wdzięczną. Obok powieści w dalszym ciągu Włodzimierza Zagórskiego, Maryi Szeligi i Anieli Tripplin — ważna rozprawa prof. Łuszczkiewicza: „Starożytne budowle św. Ducha w Krakowie" wraz z rycinami, dającemi poznać charakterystyczne zabytki, przeznaczone na zburzenie. Są tu rysunki z teki J. Matejki, Artura Grottgera — jest śliczny wizerunek kobiecy Lisiewicza, portrety jubilata Oskara Kolberga, Wawrzyńca Żmurki, Maryi Zalewskiej. W dodatku heliograwura „Droga do wsi" Kochanowskiego. Wogóle zeszyt ten należy do bardziej udanych tej pięknej publikacyi.

Repertorjum uchwał galicyjskiego sejmu krajowego. Pod tym tytułem wydał hr. Władysław Koziebrodzki pierwszą część swego dzieła obejmującą uchwały sejmowe. Obecnie, jak się dowiadujemy, ukończył hr. Koziebrodzki drugi tom owego Repertorjum od roku 1883 po r. 1889, obejmujący zatem 6 sesyi piątego peryodu, a Wydział krajowy podjął się wydawnictwa tego tomu również jak pierwszego. Tom ten ma być w druku. Praca ta daje najdokładniejszy obraz czynności sejmu przez owe lat 6 i pożyteczną będzie podręcznikiem dla dziennikarzy i pracujących w zawodach specyalnych. Druk rozpocznie się bezzwłocznie, tak iż dzieło to, obejmujące do 25 arkuszy druku, wyjdzie przed otwarciem nowego sejmu.

Dział ekonomiczny.

Działalność Kółka rolniczego w Czernichowie.

Czernichów 11 czerwca.

Sposób walki i rodzaj broni, używanej przez niechętne żywioły przeciw działalności Kółek rolniczych, są tak charakterystyczne i nacechowane bezwzględnością, że dla przestrogi i objaśnienia wszystkich przyjaciół rozkrzewiającej się pięknie w kraju naszym instytucyi nie będzie zbyteczną podać kilka szczegółów, jakie się w obrębie Kółka rolniczego w Czernichowie przydarzyły.

Kółko nasze zawiązało się w marcu zeszłego roku, za staraniem miejscowego duchowieństwa i profesorów szkoły rolniczej. Od początku istnienia Kółko złożyło dowody swej żywotności. W wyłącznym czasie założono czytelnię, zaopatrzoną w kilka czasopism, jak *Niedziela, Gwiazdka Cieszyńska, Nowiny, Chata, Czas, Misye Katolickie* i około 200 książek, pochodzących z daru, bądź od Towarzystwa oświaty ludowej, albo zakupionych z funduszów Kółka. Co niedzielę i święta, a nawet w dnie powszednie schodzimy się na pogadanki, narady i odczyty z zakresu przedewszystkiem rolnictwa i ogrodnictwa, a także historyi polskiej, nauk przyrodniczych, ekonomii itp. Odczytów takich, połączonych z ożywioną dyskusyą, a częstokroć zajmującemi demonstracyami było już 25 w ciągu 15 miesięcy. Sprowadziliśmy narzędzia i maszyny rolnicze bądź na rachunek Kółka dla wypożyczania pojedynczym członkom, bądź na rachunek pojedynczych członków; sprowadziliśmy też przez centralny zarząd Towarzystwa nasiona zbożowe i pastewne. Wielu członków, zachęconych odczytami, pozasadzało w ogródkach swoich szlachetne drzewa owocowe z ogrodu byłej szkoły ogrodniczej. Obecnie urządzamy wzorową gnojarnię włościańską. Wysłaliśmy na naukę wyrobu czapek, pończoch i rękawic wełnianych dwóch uczniów do sąsiedniej wsi Wołowic, aby ten rodzaj przemysłu domowego rozpowszechnić. Zawiązaliśmy kilka spółek przedsiębiorczych, a mianowicie: 1) Spółkę (dwóch członków), która objęła w październiku zeszłego roku piec wapienny w dzierżawę za czynsz roczny 850 złr.; ta sama spółka założyła skład węgli dla miejscowej sprzedaży; wreszcie otrzymali kontraktową dostawę węgla dla Zakładu rolniczego; 2) Spółkę do dostawy mięsa dla Zakładu rolniczego; 3) Spółkę dla dostawy 200 ctn. metrycznych słomy; 4) Dostawę produktów mącznych uzyskał także jeden z członków Kółka. Wszystkie te dostawy zostawały przedtem w rękach miejscowych i zamiejscowych przedsiębiorców-żydów, obecnie są źródłem zarobku miejscowej ludności chrześcijańskiej, niemogącej wyżyć z samej roli, i przynoszą korzyść odbiorcom także, albowiem cena węgla spadła o 4 centy na cetnarze, cena mięsa dla Zakładu o 4 ct. na klgr., 20 ct. na 100 klgr. mąki; oferta członków Kółka na słomę była o 5 ct. niższą na cetnarze metr. od innych ofert, a w konkurencyi o dzierżawę pieca wapiennego oferta spółki członków Kółka była także najkorzystniejszą.

Pomyślny rozwój naszego Kółka zawdzięczamy w bardzo znacznej części poparciu, jakie uzyskaliśmy w pierwszej linii ze strony JE. Księcia Biskupa Krakowskiego, który w czasie wizytacyi kościoła czernichowskiego w roku zeszłym przyjął łaskawie deputacyę Kółka rolniczego, udzielił swego pasterskiego błogosławieństwa i ciepłemi słowy zachęcił do pracy w wytkniętym przez Towarzystwo Kółek rolniczych kierunku, a tym sposobem utwierdził członków w dobrych chęciach i zjednał nowych. Doświadczyliśmy także bardzo uprzejmej, czynnej i skutecznej życzliwości ze strony władz, mianowicie Wydziału krajowego, delegata p. St. Homolacsa, tudzież dyrekcyi szkoły rolniczej w miejscu. Wsparły też nasze usiłowania krak. Rada powiatowa i Towarzystwo rolnicze okręgowe. Niepodobna również pominąć prawdziwie obywatelskiej przychylności okolicznych dworów, zwłaszcza zawiślańskich, które złożyły niejednokrotnie już w stosunku z naszem Kółkiem dowody, jak bardzo im na sercu leży sprawa moralnego i materyalnego podniesienia ludu.

Ożywczą jednak duszą Kółka i jego zarządu jest zacny X. Władysław Jelonek, wikaryusz miejscowy. Niedosyć, że jako kapłan środkami religijnemi dzielnie pracuje nad utwierdzeniem w wierze, pobożności i moralności parafian czernichowskich, ale nadto z niestrudzoną energią podtrzymuje rozwój stowarzyszenia. Jego ruchliwości i baczności na wszystko przypisać należy w głównej części, że początek, który zwykle bywa trudnym, stał się łatwym dla naszego Kółka i już obfitym w owoce.

Więc nie dziw też całkiem, że te żywioły, którym teraz usuwa się z rąk monopol zysków materyalnych, a w niemałej części i wpływ moralny przez karczmę, niechętnem i nienawistnem okiem patrzą przedewszystkiem na X. Władysława Jelonka. Nie w naszem Kółku to pierwszy raz się zdarzyło, że rozsiewano fałszywe i podstępne wieści o celach stowarzyszenia, ażeby odstręczyć od niego lud i tworzyć nieprzyjaciół. Ale gdy to nie dosyć skutkowało, nie przebierają w innych środkach. Podnoszą skargi, lecz nie w swojem imieniu, tylko nadużywając podpisów obcych. I tak, do Konsystorza biskupiego zaniesiono przeciwko X. Jelonkowi skargi czterema — jak śledztwo wykazało — sfałszowanemi podpisami zaopatrzone, a zawierające szczegóły przekręcone lub zmyślone. W równie przebiegły i podstępny sposób działają też same żywioły przeciw spółkom przedsiębiorczym, zawiązanym przez Kółko; za przykład niechaj posłuży następujący fakt:

Baronowa Baumowa z Kopytówki zamówiła u jednego z dzierżawców pieca wapiennego, Piotra Wójcika, 400 korcy wapna. Nieprzyjaciele Kółka dowiedziawszy się o tem, piszą kartkę korespondencyjną — którą na dowód załączamy — jakoby od Piotra Wójcika i z jego sfałszowanym podpisem do pani bar. Baumowej, donosząc, że wapna dostarczyć na czas nie może, bo zmuszony jest innych odbiorców zaspokoić i że na niego „lepiej nie spuszczać się." Pan Bóg natchnął jednak szczęśliwą myślą panią Baronową, która przeczuwając obcy podstęp, posłała zaufanych ludzi z zapytaniem do Piotra Wójcika, co ta kartka oznacza. Tym sposobem złość i chytrość ludzka wyszła na jaw; przedsiębiorcy, którzy interes swój wzorowo prowadzą i wszelkim wymaganiom odbiorców umią czynić zadość, zostali ustrzeżeni od strat. Przykład ten może być także ostrzeżeniem przed podobnemi knowaniami, które, kto wie, czy na większe rozmiary nie są rozgałęzione. Dotychczas sprawcy nie wyśledzeni, lecz łatwo się ich domyśleć i może da się wytropić.

Czy ci, co w tak nieuczciwy, podstępny i bezwzględny sposób walczą przeciw ludziom pragnącym się podźwignąć i uczciwym zarobkiem dorobić mienia, nie sieją nienawiści społecznej, wywołując u ludu oburzenie?

Kółko rolnicze i jego członkowie dalecy są od zamiaru wszelkiej walki i szkodzenia nawet swoim przeciwnikom, bo złączywszy się w stowarzyszenie w imię chrześciańskiej miłości i braterstwa, pamiętają dobrze, że każdy jest naszym bliźnim. Lecz czyż wobec takich środków usiłowania ludu, pragnącego się podźwignąć z niedoli, nie stają się mimowoli walką, w której nierówne po obu stronach siły, gdy po jednej staje się bronią karygodna, w środkach nieprzebierająca nieuczciwość?

Kółko rolnicze nie zejdzie mimo to z swej drogi i będzie umiało się ustrzedz przed podobną niechęcią względem tych, z których strony jest celem skrytych i nienawistnych pocisków. Lecz sądzimy, że sposób prowadzenia walki przeciw Kółkom rolniczym ze strony ich nieprzyjaciół nie powinien pozostać tajemnicą.

Założenie drugiego toru na kolei Karola Ludwika jest w stadyum bliskiego rozwiązania. Projekt przedłożony przez Dyrekcyę kolei na drugi tor z Krakowa do Dembicy, obecnie poddany jest gruntownemu zbadaniu; równocześnie rozważany jest projekt drugiego toru aż do Przemyśla.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 18 czerwca.

W handlu zbożowym stała tendencya utrzymuje się niezmiennie, a wobec tego, że zarówno konsumcya, jak i spekulacya, w zakupnach żywy bierze udział, ceny zboża podnoszą się stopniowo.

Pszenica, której zapasy tak u producentów, jak i na składach, są jeszcze dość znaczne, nie doznał wprawdzie znaczniejszej zwyżki, lecz dobre, suche gatunki kupowano chętnie po cenach cokolwiek lepszych. Przedmiotem poszukiwania były głównie żyto i owies, a to ze względu na wyczerpujące się zapasy i zwyżki cen, jaka co do tych produktów także na innych targach miała miejsce.

Płacono za pszenicę białą od 7·75 do 8·20 złr.; za czerwoną od 7·75 do 8·15 złr., za żółtą od 7·65 do 8·10 złr.; za żyto od 6·75 do 7·25 złr.; za jęczmień od 6·25 do 7·25 złr.; za owies od 6·75 do 7·45 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 16 czerwca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1626, węgierskich 2324, niemieckich 1358.— Razem 5308 sztuk.

Płacono za galicyjskie 50, 54, 55 do 56 złr.; węgierskie 48, 50, 52, 56 do 58 złr.; niemieckie 53, 55, 58 do 60 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 18 czerwca. Oberwania chmur sprawiły w Bawaryi i w Czechach wielkie zniszczenia, w Norymberdze przerwały wody nasyp kolei żelaznej, Wirtembergię nawiedziły powodzie.

Fakt, że Niemcy, Austrya i Rosya działają zgodnie w Szwajcaryi w sprawie ochrony przed anarchistami, uważanym jest za ważny symptom pokojowy i za znak, że państwa monarchiczne okazują się solidarnemi w kwestyach wspólnych.

Berlin 18 czerwca. *Post* stwierdza fakt przyjazdu cara do Niemiec. Zjazd odbędzie się może w cichem miejscu, ale nie nastąpi to skutkiem względów politycznych, a rewizyta nie straci przez to na znaczeniu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o uregulowaniu płacy czynnej służby państwowej urzędów pocztowych i telegraficznych — dalej ustawę dotyczącą nabycia przez państwo ⅙ udziałów wiedeńskiej kolei obwodowej, należących do austryackiej kolei północno-zachodniej, austro-węgierskiego Towarzystwa kolei państwowych i Towarzystwa kolei południowej. Rzeczony dziennik ogłasza dalej ustawę o ulgach należytościowych dla Towarzystw kredytowych i zaliczkowych, wreszcie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, na mocy których zabezpieczenie robotników na wypadek choroby rozpocząć się ma d. 1 sierpnia, a zabezpieczenie robotników na wypadek kalectwa d. 1 listopada b. r.

Buda-Peszt 18 czerwca. Z powodu uroczystości jubileuszowej dynastyi Wettin pisze *Nemzet*: Powszechna sympatya dla narodu saskiego i jego władcy wzmaga się jeszcze u ludów Austro-Węgier przez świadomość, iż również jak król Jan, tak i król Albert w doli i niedoli był zawsze szczerym i niezachwianym przyjacielem i sprzymierzeńcem Austro-Węgier. Historya kiedyś wykaże, jak niepospolitą działalność rozwinęli ci dwaj królowie w celu utworzenia tego silnego i przyjaznego stosunku, jaki łączy obecnie i spodziewamy się, jeszcze bardzo długo łączyć będzie oba mocarstwa.

Berlin 18 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg* donosi, iż d. 13 b. m. rosyjscy i niemieccy reprezentanci złożyli skargi u naczelnika szwajcarskiego urzędu spraw zagranicznych z powodu nadużycia przyznanego Szwajcaryi prawa neutralności i niespełniania połączonych z tem obowiązków.

Bern 18 czerwca. *Berner Intelligenzblatt* donosi, iż rada związkowa odpowiedziała na przedstawienia czynione jej ze strony Rosyi i Niemiec w sprawie policyi cudzoziemskiej, iż Szwajcarya świadoma jest swoich obowiązków międzynarodowych i zawsze jest gotową spełniać je z całą ścisłością. Rada związkowa przedłożyła właśnie radcom federacyjnym projekt do ustawy celem lepszego zorganizowania policyi cudzoziemskiej.

Rzym 18 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych obradowano nad budżetem ministeryum wojny. Wobec porządku dziennego wniesionego przez Baccarinie'go, który pragnie zredukować kredyt afrykański do 8 milionów, oraz dalsze zajmowanie nowych posiadłości w Afryce uczynić zależnem od upoważnienia ze strony parlamentu, Crispi staje w obronie postępowania rządu w Afryce.

Następnie Crispi postawił kwestyę zaufania, poczem wniosek Baccarini'ego został odrzucony, a porządek dzienny Baccelli'ego przyjęty znaczną większością z jednoczesnem wyrażeniem zaufania do akcyi rządu.

Paryż 18 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się dyskusya nad budżetem ministerstwa marynarki. Admirał Dampierre żądał odnowienia floty, której statki są zbyt stare. Francya powinna utrzymać się na stanowisku mocarstwa morskiego drugiego rzędu; flota jej powinna się równać połączonym flotom włoskiej i niemieckiej.

Londyn 18 czerwca. W Izbie gmin oświadczył Smith, iż rząd cofa bil o konwencyi w sprawie premij na cukier i odracza go do następnej sesyi.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 18 czerwca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 85	Oblig. indemn. gal.	105 50
srebrna „	85 65	4½% Obligac. Poż. kraj. galic. . . .	96 50
4% złota .	109 10		
5% pap. nieop.	98 95	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let	96 —
Akcye Ban. Aus.-W	904 —	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98 —
„ kredytowe .	302 50		
Londyn	119 5[illegible]	Akcye Länderbank	230 50
Napoleony	9 51	„ kol. Kar. Lud.	205 25
Dukaty	5 65	„ „ lw.-czern.	237 50
Marki	58 4[illegible]	„ „ połudn.	123 50
5% Renta węg. pap	95 10½	Ruble	122 50
4% „ „ złota	101 05	Srebro	— —
Losy prem. węg. .	140 50		

Usposobienie giełdy

Berlin 18 czerwca

Banknoty austr. . .	171 —	4% Listy likw. pol	56 50
Krótki Wiedeń. . .	170 80	Akc. kol. Kar. Lud	88 25
Banknoty ros. . . .	208 80	austr. kred.	161 75
5% Listy zast. pols	62 75	Ultimo Ruble . . .	208 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100. .	122 —	123 50
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka waluta.	9 46	9 60
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	83 —	85 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne .	104 75	106 —
6% galicyjska pożyczka krajowa . .	104 25	— —
4½% „ „ „	96 —	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 50
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. .	87 —	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne: 4½% gal. Banku krajowego . . .	97 25	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 25
4% „ „ „ „ 41 let.	93 75	94 75
4% „ „ „ „ 56 let.	93 —	94 —
4½% „ „ „ „	98 25	99 25
5% „ „ „ „	100 25	101 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
5% „ „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	95 —	99 —
[illegible] „ „ „ 12 let.	91 —	— —
Listy dłużne: 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 lat	94 50	98 —
6% „ włośc. w Lw. w lik	57 50	— —
5% „ „ „	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204 —	207
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	235 —	239 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	—	
Losy.		
Miasta Krakowa	25 25	26 50
„ Stanisławowa	36 75	39 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża .	18 25	19 25
„ węgier. „ .	12 25	13 50
„ włosk. „ .	16 25	17 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 25

Wiedeń 17 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 50	83 70
4⅕% „ srebrna	83 70	83 90
4% Renta złota	109 30	109 50
5% „ papier. niepodatkow.	99 35	99 55
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k. .	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 30	141 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 —	145 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 25
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 60	113 40
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	105 20	106 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	125 25	125 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	301 75	302 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	311 75	312 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	229 75	230 35
Austr.węg. Bank . . . 600 „	900 —	902
Unionbank . . . . . 200 „	227 25	227 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 —	158
Wien. Bankverein . . 100 „	106 —	106 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	201 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2628	2633
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	204 75	205 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	156 —	157 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	237 75	238 25
Siedmiogrodzkie I 200 „ „	199 50	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	239 —	239 40
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	121 25	122
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	247 50	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	191 —	193 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	187 —	189 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 70	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg. .	109 25	109 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 50	— —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	95 50	97 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	100 50	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ 52 „	98 75	99 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 40	104 10
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 —	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 60	102 20
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 10
4% Węg. Banku hip. prem. .	112 25	112 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 10
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101 30	101 70
„ Jarosł. 300 „ „	101 25	101 75
Koszyc.-Oderb. 1873 200 złr. 5	101 —	101 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	— —	83 25
„ nieopod. „ „ „	89 50	90 50
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 —	100 40
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 50	147
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 90	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 —	100 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 80	100 20
„ Nordost. . . 300 „ „	99 70	100 30
„ „ złotem 200 „ „	118 50	119 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	123
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	146 40	146 90
„ Węgierskie . „ 100	140 —	141 —
„ Tureckie . . fr. 400	33 50	34
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 35	8 80
Kredytowe . . . . . . „ 100	— —	183 50
Insbruku . . . . „ 20	26 25	27 25
Krakowskie . . . . . . „ 20	25 75	26 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	— —	— —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18	18 50
„ „ węgierskie „ 5	12 25	12 75
Rudolfa . . . . „ 10	19 50	20 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 50	27 50
St. Genois . . . . . . „ 42	63 50	64 50
Stanisławowskie . . . „ 20	—	38 —
Waluty.		
Dukaty węgr.	5 65	5 67
20-frankówki	9 52	9 54
Imperyały rosyjskie	9 75	9 77
Funty Szterlingi angielskie . .	11 96	11 98
Marki niemieckie za 100 marek	58 55	58 62
Rubel papierowy za 100 rubli .	121 75	122 25

Lwów 17 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	94 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 —	95 —
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 60	99 65
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	105 —	106 —
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 17 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser. . . .	— —	98 25
„ „ „ V „ . . .	— —	96 45
4% Listy likwidacyjne	— —	88 20
5% „ warszawskie I ser. .	— —	98 25
„ „ „ III „ .	— —	95 25
„ „ „ IV „ .	— —	94 90

RADA NADZORCZA
Towarzystwa ochrony Tatr Polskich

Stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką ograniczoną

w Krakowie

zaprasza Członków Towarzystwa na

Ogólne Zgromadzenie,

które się odbędzie dnia **6go lipca** 1889 r. w Krakowie, w sali posiedzeń Rady miejskiej, **celem uchwalenia wniosku o rozwiązanie Towarzystwa i likwidacyę jego majątku.**

Na porządku dziennym:

1) Wybór przewodniczącego.
2) Wniosek Rady nadzorczej o rozwiązanie Towarzystwa i zwrot udziałów.

Początek o godz. 4ej.

Członkowie mogą na Zgromadzeniu być obecni osobiście lub przez pełnomocników. Pełnomocnikiem może być tylko członek Towarzystwa. Nikt nie może mieć więcej jak dwa pełnomocnictwa. (1571-1-4)

Z Rady nadzorczej.

Prezes: *Eustachy Sanguszko.*
Sekretarz: *Dr. Lesław Boroński.*

Dla przejeżdżających przez Kraków

są do wynajęcia (1573-1-3)

2 pokoje umeblowane na II. piętrze w jednej z głównych ulic miasta. Wiadomość w biurze wynajmu mieszkań przy ul. Wiślnej Nr. 7.

Folwark

¾ mili od Krakowa, 30 morgów ornego dobrego gruntu, 2 m. łąk i 1 m. ogrodu oparkanionego, budynki murowane, nowe, wraz z inwentarzem żywym i martwym, jest każdego czasu do sprzedania. Wiadomość w handlu *Bajera* w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej. (1574-1-6)

Poszukuje się do kupna za gotówkę wielkich **lasów** **drzewa budowlanego i użytkowego.** Oferty pod lit. **J. 949** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.** (1593)

WILLA

z ogrodem, na jednej z pryncypalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“*. (1296-8-14)

HOTEL CENTRALNY

w Krakowie, Plac Matejki.

Hotel pierwszorzędny w śródmieściu nowo zbudowany i doskonale urządzony. Restauracya, kawiarnia, ogród gościnny, stajnie w hotelu. Przed hotelem stacya tramwaju i stanowisko dorożek. — Ceny mierne, usługa rzetelna. — Na dłuższy pobyt zniżone ceny. (1393-9-15)

Zarząd.

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkie rodzaje choroby żołądka.

Marka ochronna.



Nieprzewany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamieni, przy nadmiarze śluzu, przy żółtaczce, obrzydzeniu i womitach, przy bólu głowy (jeżeli pochodzi z żołądka), kurczach żołądka, przy zatwardzeniu stolca, przy przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flaszeczki wraz z przepisem 40 centów, podwójnej 70 kr. Główny skład w aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi. Krople Maryocelskie nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce na opisie użycia wymienione. Prawdziwe do nabycia we wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka owinięta być w opakowanie czerwone, zaopatrzone wyżej oznaczoną marką ochronną, i na opisie użycia dołączonym do każdej flaszki winno być podane, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE W. Redyk apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., L. Rosner apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz aptek., — w CIĘŻKOWICACH F. X. Zopoth apt., w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Pilewski apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt., — w ROZWADOWIE Winc. Gabowski aptek., — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w SZCZUCINIE Masłowski aptek., — w TARNOWIE W. L. Chodacki aptek., E. Rank aptek., M. Adler apt., J. Sokalski apt., — w WIELICZCE F. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., — w WILAMOWICACH F. Schneider apt., — w ZAKOPANEM Ferd. Tabeau aptek., — w ZALESZCZYKACH S. Kajetanowicz apt., — w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (872-13-)

Czarne materye jedwabne

renesansowego kolorytu

od dawna znanej firmy jedwabi: **J. Spörri**, Centralhof, w **Zurychu**, w Szwajcaryi, są uznane i wypróbowane jako najcenniejszem poprawieniem i odnowieniem w naszych czasach na całem polu przemysłu jedwabnego.

Wszystko dotychczas podane jest przez to znacznie przewyższone.

Ten renesansowy koloryt nietylko zatrzymuje jedwabiowi pełną naturalną trwałość i połysk, lecz także zachowuje pierwotną czystość ☞ bez cienia przeciążenia. ☜

Te materye nie dostają w noszeniu najmniejszego połysku tłuszczu i nie wciągają kurzu.

Poleca się bardzo wszystkim paniom, którym zależy na tem, aby ubierać się w rzeczywisty czysty jedwab, a nie w kolorową materyę z jedwabiem. Zarówno znakomite jako gustowna toaleta towarzyska, niemniej jako trwała suknia domowa, na ulicy i do użytku. Gust może być przezto połączonym z najściślejszą oszczędnością.
Bezwzględnie czyste farbowanie tych tkanin może być **stwierdzone przez każdego chemika**, a wobec każdego kupującego przyjmuje firmą zupełne poręczenie.
Próbki na żądanie **punktualnie i opłatnie.**
Przesyłki towarów w każdej dowolnej mierze dostarczone będą **do domu** zupełnie **bez kosztów.** (1045-8-12)

Na nagrody pilności.

Zipper Dr A. **Mitologia Greków i Rzymian** opracowana dla młodzieży, z 20 illustracyami, aprobowana przez c. k. Radę szkolną, w ozdobnej oprawie, złr 1·50. — Do nabycia w księgarni *J. Leona Pordesa* we Lwowie i *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie. [1567-2-2]

Młoda osoba **z dobrej rodziny,** posiadająca język niemiecki i polski, znająca doskonale krój i krawiecczyznę damską jakoteż gospodarstwo wiejskie, poszukuje posady jako panna służąca. Zgłosić się można przy Placu Maryackim Nr. 8, u węglarza. (1545-2-3)

Subjekt handlowy

dobrego prowadzenia się, dobrze polecony, obeznany z robotami piwnicznemi przy winie, znajdzie posadę w handlu win **Jana Baumana w Bochni.** (1538-4-4)

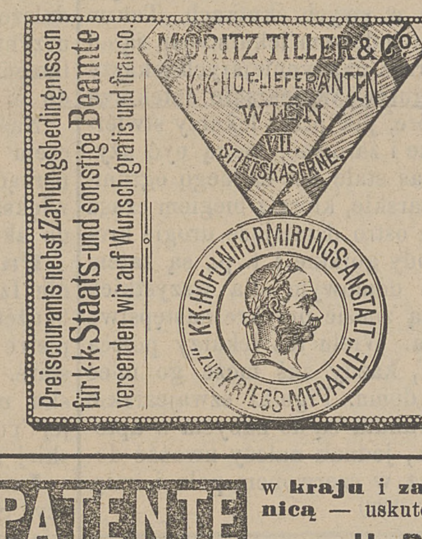
Rządca, kawaler, w sile wieku, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje od 1 lipca b. r. wskutek nagłej zmiany w majątku, w którym zarządzał, posady w większym majątku. W razie potrzeby złoży stosowną kaucyę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **R. P.** poste restante **Dąbrowa.** (1531-3-3)

Narodna Torhowla,

Stowarzyszenie zarejes. z ogranicz. poręką poleca

prawdziwą karawanową herbatę

w oryginalnem opakowaniu:
¼ funt. po 60, 70, 80, 90 ct., złr. 1, złr. 1 ct. 25 i złr. 1 ct. 50,
⅛ funt. po 30, 35, 40, 45, 50, 64 i 75 ct.,
we **Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu, Drohobyczu, Kołomyi, Stryju, Śniatynie i Samborze.** (1394 5-6)



[1026-10-]

PATENTE w **kraju i zagranicą** — uskutecznia inżynier **H. Palm** (Michalecki & Co)
w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.
Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt.
Przeprowadzono około 11000 starań o patenta. [1095-9 25]

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt-orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego . . . zł. 3
1 słoik pomady orzechowéj . . . . zł. 2
1 flakon olejku orzechowego . . . . zł. 1

Składy w **Krakowie** mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz.

(1416 20-20)

Zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
w Mödling,

30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy leśistej. **Doskonały pensyonat — przystępne ceny.** (1418-8-12)

Wyjaśnień udziela naczelny lekarz
Dr. Józef Weiss,
członek wiedeńskiego wydziału lekarskiego i redaktor „Zeitschrift für Therapie“.

FARBY OLEJNE I PŁÓTNA,

papier szkicowy do malowania olejnego, pędzle, oleje, sikatimy, szpachle, palety i płótna szpanowane na ramach
z najlepszych fabryk Düsseldorfskich,
FARBY I PAPIERY ANGIELSKIE DO AKWAREL
I ROZMAITE PRZYBORY DO MALOWANIA I RYSOWANIA
polecają [1489-2-]
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w **Krakowie**
pierwszy skład przyborów dla PP. Artystów Malarzy.

KOWANÓWKO

pod OBORNIKAMI w W. Ks. Poznańskiem

Dra Karczewskiego ZAKŁAD LECZNICZY

dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje pacyentów **płci obojej**, oddając im na usługi staranną, troskliwą, doświadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wyśmienity, możność pożycia rodzinnego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpowiedniego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie. (888-12-12)

Na żądanie wysyła się **prospekta.**

Dr. KARCZEWSKI. ***Dr. WINKLEWSKI.***



Wypróbowane i przeszło 1000 uznań jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki.

WARSZTAT NOWYCH ZEGARKÓW i naprawa.

Wilh. Köllmer

w Wiedniu, IX., Servitengasse Nr. 1.

Najtańsze źródło sprowadzenia wszelkich rodzajów zegarków i łańcuszków. **3 lata rzetelnej poręki. 1000 uznań** do przejrzenia daje najzupełniejszy dowód **doskonałości** moich zegarków. — Zamówienia na prowincyę za zaliczką pocztową. — **Stałe ceny.** — Handlarzom 10%. (1221-6-10)
Illustrowane **cenniki darmo** i opłatnie.

Jaworze na Sziązku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Kuracye elektryczne, mięsieniowe, mleczne i t. d. Sezon od 1 maja do 30 września. Lekarz **Dr. Edm. Kowalski.** Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła **Inspekcya Zakładu.** (812-7-10)

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki
PAPIER DO CYGARETEK
BARDZO CIENKI
pp. Cawley & Henry
W PARYŻU
UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

[416-13-26]

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & Co**, I Stoss im Himmel, 3, **w WIEDNIU.**

Węgierska państwowa loterya dobroczynna.

NAJTAŃSZY LOS PAŃSTWOWY.
☞ ***Ciągnienie dnia 27go czerwca 1889 roku.*** ☜
Ogólna ilość wygranych 160,000 złr.

Główna wygrana 60.000 złr.

Losy po 2 złr. są do nabycia w dyrekcyi loteryjnej w Budapeszcie (Pest, Hauptzollamt, Halbstock), we wszystkich urzędach loteryjnych, soln. i podatk., prawie we wszyskich urzędach poczt., u Merkura w Wiedniu i w innych miejscach. (1448 3-4)

KRÓL. WĘGIER. DYREKCYA LOTERYJNA.
Budapeszt, 1 maja 1889 r. **Aleksander v. Mariassy,**
radca sekcyjny w król. węg. minist. skarbu i dyrektor loteryi.

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.

Illustrirtes Mode- und Familienblatt

WIENER MODE

Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

Chociażby bezpłatnego

umieszczenia na wakacye poszukuje nauczycielka. Wiadomość w Krakowie, Rynek główny Nr. 6, u stróża. (1540-3-3)

Praktykant

z ukończoną 2 klasą gimnazyalną, z dobrego domu, dobrze wychowany, znajdzie umieszczenie w cukierni i w handlu win **Jana Baumana w Bochni.** (1539-4-4)

Panienki kształcące się w Krakowie, znajdą umieszczenie od 1 września 1889 roku pod przystępnemi warunkami.
M. Stehlikowa, wdowa
przy ulicy Grodzkiej Nr. 13, II piętro,
(1472-3-3) od godz. 10—1 i od 3—6.

Praktykant

z dobremi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu galanteryjno-bławatnym **Pawła Niedzielskiego w Bochni.** (1563 3-3)

Na czas wakacyj

poszukują umieszczenia Francuski i pianistki — również nauczycielki wszelkiej narodowości stałego umieszczenia.— Zgłosić się do ***B. Gabryelskiej*** w Krakowie, Rynek Nr. 35. (1547 3-3)

Modele paryskie.

Kapelusze wiosenne i letnie

w wielkim wyborze poleca

Magazyn mód
Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Sukiennice l. 19,

Modne woalki, kwiaty paryskie, trykoty, sznurówki oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące. Przyjmuje zamówienia na **suknie damskie** wykonywując takowe spiesznie, z gustem i elegancyą ☞ **po cenach umiarkowanych.**

Kilka uzdolnionych panien w krawiecczyźnie damskiej znajdzie stałe zajęcie. [1089-18 18]

Od św. Jana **potrzebna jest**

gospodyni folwarczna

umiejąca się obchodzić z nabiałem, drobiem, trzodą chlewną. Zgłosić się z przesłaniem świadectw lub odpisu tychże do **Zarządu dóbr Szaflary,** poczta Nowy Targ. (1541 2-3)

Młody człowiek, z kilkuletniemi dobremi świadectwami, jako (1380 3 3)

starszy młynarz

i z świadectwami egzaminu jako **dozorca kotłów parowych, poszukuje posady.** Łaskawe oferty pod **„P. G. 2807“ Haasenstein & Vogler (Otto Maass) w Wiedniu I.**

Do sprzedania lub zamiany na dom w Krakowie

dwa majątki w Królestwie Polskiem: jeden oddalony o 16 wiorst od stacyi kolei Radomsk, obejmujący 26 włok ziemi z wysiewem 80 korcy pszenicy i 60 korcy żyta, z inwentarzem kompletnym i z dochodem stałym rocznym, z papierni, propinacyi i młyna w sumie 1800 Rsr.; a drugi w powiecie Włoszczowskim, obejmujący pszennej gleby 70 włok, w tem 49 włók lasu. Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya adw. *Dra Markiewicza* w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej L. 15. (1501-3-3)

Od Administracyi „Czasu.“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu“ wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas“, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Ogłoszenie konkursu.

L. 23208. (1561-3-3)

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) zł. w. a. z fundacyi stypendyjnej ś. p. **Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.,** a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. — W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w 2ch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłaconą zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, d. 4 czerwca 1889 r.
Grott.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy“!
Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy
Pain-Expeller
z „kotwicą“, jako bardzo skuteczny środek domowy.
Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
9 g. 18 m. rano z Krakowa, 9 g. 13 m. „ z Podgórza – pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 31 m. wieczorem z Krakowa, 7 g. 23 m. wieczorem z Podgórza – pociąg osobowy do Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
5 g. 12 m. rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa;
2 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 m. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa, 5 g. 56 m. „ do Podgórza – pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa, 4 g. 13 m. po południu do Podgórza – pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Białej, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Żywca, Nowego Sącza;
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa, 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza – pociąg osobowy z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed południem pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osobowy ze Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy do galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (895-10-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.